Nr. 376. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 5 Października 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 —	72 —	36 —	12 —
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 —	72 —	36 —	12 —
dwurazową	156 —	78 —	39 —	13 —
W państwie niemieckiem	156 —	78 —	39 —	13 —
W innych państwach	168 —	84 —	42 —	14 —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowicz, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapsera ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyński. — W Tarnowie M. Roskosz. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·10. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 3·— od wiersza. — Głosy publiczne po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko ubicowany, pierwszy raz K 2·—. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Aprowizacya.

Kraków, 4 października.

Podsekretarz stanu w ministerstwie aprowizacyi, Sobański, oświadczył, że co do aprowizacyi „rząd nie oddaje się pesymizmowi". Na dowód tego podsekretarz stanu powiedział dalej, że „wynik skupu ziemiopłodów jest dotąd bardzo nikły", bo w byłej okupacyi niemieckiej osiągnięto ze skupów zaledwie 2.750 wagonów, w byłej zaś okupacyi austryackiej 386. Razem tedy rząd zdołał zebrać dotąd na całą Polskę 3.136 wagonów zboża i twierdzi, że — nie ma powodu oddawać się pesymizmowi. Co to znaczy zdrowie i dobry humor! Zebrana w miesiąc po żniwach ilość zboża wystarczyłaby zaledwie do zaaprowizowania Krakowa co najwyżej do spółki z Tarnowem. A minister aprowizacyi jest zadowolony i pełen dobrych myśli.

Ustawa lipcowa o monopolu zbożowym jest martwym płodem kanikuły sejmowej. Ma ona dwie wady zasadnicze: po pierwsze jest niesprawiedliwa, ponieważ proteguje paskarstwo zbożowe, powtóre jest — niewykonalna. Ceny żyta wynoszą dzisiaj w handlu między chłopami 1000 koron za metr i więcej. Ceny mąki pszennej w Krakowie wynoszą 2200 do 2500 koron za metr. Jest pytanie administracyjno-kryminalne, jakiej mianowicie siły przymusu potrzeba ze strony państwa, aby zmusić właścicieli zboża do sprzedawania go dziesięć i piętnaście razy taniej? Gdzie rząd ma te prasy hydrauliczne o najwyższem ciśnieniu, któremi spodziewa się wydusić potrzebne zboże? Gdzie są jego akumulatory energii, której potrzeba do poruszenia tych pras? Minister Wojciechowski wspominając o aprowizacyi, rzucił groźbę używania asystencyi wojskowej przy rekwizycyach. Więc ekspedycye karne po wsiach. Ale my to już wszystko brali i widzieli. Widzieliśmy za czasów austryackich „Deutschmeistrów", jak uwijali się po wsiach i buszowali po komorach chłopskich. Co na miejscu znaleźli, to zjedli, ale chleba w miastach, jak nie było, tak nie było. Przed kilku miesiącami w jednym z powiatów ziemi lubelskiej komisarz rządowy umyślił ściągać podatki oczywiście wedle skali rosyjskiej przedwojennej, więc minimalne. Chłopi płacić nie chcieli. Sprowadzono asystencyę wojskową i po kilkunastu dniach pracy przekonano się, że koszta ściągnięcia jednego rubla podatku wynoszą — blisko pięć marek!

Wczoraj nadeszła z Warszawy wiadomość, że rząd nosi się z zamiarem urządzania po wsiach, odmawiających zboża, karnych postojów wojskowych. Bardzo to piękny środek ze starej apteki, której w państwach nowożytnych już dawno odebrano koncesyę. Bo i jakiż będzie skutek z zastosowania tego środka? Oto najwyżej ten, że wojsko obje jakąś wieś. Ale jakie stąd zapasy otrzymają państwo i miasta? Zresztą gdyby nawet całej armii użyto dla tych karnych postojów, to jaką część kraju można w ten sposób obsadzić. Chyba, że rząd zamierza urządzić powszechną mobilizacyę do sześćdziesiątego roku życia dla rekwirowania zboża. Bo wszystko to, o czem się mówi, to tylko niedołężne środki postrachu, które mogą działać w czasach normalnych na nienormalne zjawiska. Ale asystencyą wojskową, ani karnemi postojami jeszcze nikt nie zniżył renty gruntowej.

Całe nieszczęście w tem, że ludzie skądinąd inteligentni nie są też w stanie zrozumieć, że jedynym wrogiem drożyzny, przed którym ona drży i skwapliwie ustępuje, jest — towar i tylko towar. Można do niej — do tej drożyzny, — strzelać z karabinów maszynowych i z armat wszelkiego kalibru, można ją wysadzać dynamitem i ekrazytem, można ją biczować i lżyć najwyszukańszemi wyrazami, ona sobie z tego nie tylko nic nie robi, lecz przeciwnie chwali to sobie i — wzrasta. Taką już ma naturę! Ale pokażcie jej trochę wolnego towaru, a zobaczycie, jak zwinie ogon pod siebie i zacznie zmykać. W zwalczaniu paskarstwa bolszewicy nie robili żadnych ceremonij. Przeciwnie, rozwinęli największe okrucieństwo. Pod względem bezwzględności i srogości rząd polski z pewnością nie wytrzyma z nimi żadnej konkurencyi. A mimo to pud zboża w Rosyi kosztował niedawno dwa tysiące rubli!

Na tem właśnie cała trudność polega, że życie gospodarcze mas ludzkich ma swoje żelazne, a nawet stalowe prawa, których żadną siłą i żadnym sposobem innym nie można złamać, jak tylko stosując się do nich. A prawa te są bardzo proste. Właściwie obchodzi nas tutaj tylko jedno prawo, w myśl którego ceny towaru stoją w odwrotnym stosunku do jego ilości. Mało towaru — wielkie ceny, dużo towaru — małe ceny.

Rozlegają się skargi, że producenci strajkują i bojkotują. Wypada zgodzić się na istnienie zjawiska, ale nie podobna bez zastrzeżeń przyjąć jego nazwania. Istotą strajku i bojkotu jest zmowa. Tutaj zaś zmowy nie było. Nikt nie słyszał o wiecach, ani o zjazdach, na którychby producenci uchwalali nie oddawać zboża. — Dlaczego? Oto dlatego, że tu takiej zmowy nie potrzeba, bo tu same prawa gospodarcze rządzą i narzucają każdemu podmiotowi gospodarczemu jego działanie.

Interesowi gospodarczemu przeciwstawia się pospolicie etykę. Są niektórzy, którzy łudzą się lub też udają, że się łudzą, iż moraiami można producentów nakłonić do zgody na niższe ceny niż targowe. Dajmy na to, że to możliwe. Ale zachodzi pytanie, jak długo musi potrwać powszechna przymusowa nauka małego katechizmu, aby wpływ jej dał się odczuć w dziedzinie aprowizacyi miast!

To też z przerażeniem spogląda na nadchodzącą zimę każdy rozumny człowiek, który nie daje sobie zawracać głowy bezmyślnemi gadaninami. Tamtą przeżyliśmy dlatego, ponieważ nagła demobilizacya ogromnych armij pozostawiła wolne zapasy i ponieważ Stany Zjednoczone dostarczyły żywności. Na tę zimę nie mamy ani zapasów, ani pomocy amerykańskiej. Zdani jesteśmy tylko na mądrość rządu, na jego energię, na jego sprawność. To znaczy, że stawiamy na karty, których w talii wogóle nie ma.

Tam, gdzie opiekun nie ma możności skutecznego wykonywania opieki, tam powinien dać pupilowi swobodę, powiedzieć mu — radź sobie sam biedaku! W tym wypadku nie znaczy to nic innego, jak tylko wolny handel. — On jest nieuchronny. On musi przyjść. Idzie tylko o to, czy ma przyjść dopiero wtedy, kiedy niewykonalne zamiary rządu zanarchizują targ do reszty i kiedy znaczna część zboża odpłynie prawem, a jeszcze więcej lewem za granicę, czy też może lepiej zacząć wojnę od kapitulacyi i wzorem rozumnego i uczciwego opiekuna powiedzieć pupilowi — radź sobie sam!

Trzeba dać miastom swobodę inicyatywy i działania, dostarczając im funduszów potrzebnych. Niechaj kupują zboże na wolnym targu, a z pewnością okaże się, że ceny nie będą ani fantastycznie niskie wedle norm rządowych, ale też i nie fantastycznie wysokie wedle norm paska. Rząd ze swej strony niechaj także tworzy fundusz zbożowy, ale znowu po cenach targowych, aby miał w razie potrzeby swobodne rozporządzalne zapasy.

Potrzeba raz wreszcie zrozumieć, że w kwestyi aprowizacyi nie idzie dzisiaj tyle o cenę, ile o produkt. W każdem mieście było już mnóstwo rozruchów z powodu braku żywności. Ale nie byłoby ich z powodu jej ceny. Byłby już czas, aby znaczenie tego faktu zrozumieć. — Ogromna większość ludności ma dość papierowego pieniądza, aby płacić. Najbiedniejszymi — przedewszystkiem zaś inteligencyą o stałych dochodach — powinno zająć się państwo, albo bezpośrednio, albo przez zarządy miejskie. Ale kłaść nacisk na taniość, kiedy się walczy z deficytem towaru i kiedy kwestya pieniądza została uproszczona tylko do technicznego zagadnienia, ilości obrotów maszyny drukującej te papierki, to jest to albo ciemnota gospodarcza, albo demagogia.

—o—

Naprężona sytuacya w Warszawie.

Groza strajku robotników miejskich w Warszawie.

Warszawa, 4 października (PAT). Wczoraj o godz. 2 po południu odbyło się zebranie Związku robotników miejskich, na którem uchwalono zwrócić się do ministra spraw wewnętrznych z żądaniem natychmiastowego załatwienia postawionych przez tych robotników postulatów ekonomicznych. Delegacya ma oświadczyć ministrowi Wojciechowskiemu, że **o ile żądania ich nie zostaną do jutra spełnione, rozpocznie się z dniem jutrzejszym strajk, tak, że staną elektrownia, gazownia, wodociągi i tramwaje.**

Proklamowanie strajku rolnego.

Warszawa, 4 października. (W. B. K.). Na dzień dzisiejszy na godzinę 5-tą po południu zapowiedziane jest posiedzenie Rady głównej »Powszechnego Związku zawodowego pracowników rolnych«, organizacyi, grupującej, jak wiadomo, najradykalniejsze, przewrotowe elementy wiejskie. Wedle informacyj W. B. K., zasięgniętej w kołach politycznych, dokładnie obeznanych z nastrojami, panującymi wśród członków dzisiejszego zebrania, uchwalone zostanie **proklamowanie strajku rolnego. Termin strajku będzie wyznaczony jeszcze na pierwszą połowę października. P. P. S. poprze wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uchwałę strajkową.**

Wiadomość o dzisiejszem zebraniu rozeszła się już w sferach politycznych stolicy; przypuszczalne uchwały są żywo komentowane, przyczem ze wszystkich stron słyszy się wyrazy oburzenia pod adresem P. P. S., że w tak ciężkiej chwili idzie ręka w rękę z komunistami, narażając ludność kraju na klęskę głodu.

Przeciw projektowi ustawy o reformie rolnej.

Warszawa, 4 października (PAT). Na wczorajszej ankiecie, zwołanej przez prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, dra Stefczyka, w przedmiocie projektu ustawy o reformie rolnej **p. Dąbski, Poniatowski i Barliński w imieniu klubu Wyzwolenia, Piastowców i socyalistów złożyli na wstępie oświadczenie, że skoro przedłożony przez Główny Urząd Ziemski projekt ustawy nie odpowiada zasadom reformy przez Sejm uchwalonej, przedstawiciele tych klubów usuwają się od uczestnictwa w obradach.** Przedstawiciel Związku Ziemian p. Szrzeski wytknął wady projektu, wyraził jednak gotowość przystąpienia do obrad. Poseł Stanicki oświadczył, że uczestniczy w obradach nie jako przedstawiciel stronnictwa, lecz jako rzeczoznawca. Zdaniem jego zasady nie są ustawą i rządowi przysługuje prawo sformułowania ustawy, która w szczegółach może odbiegać od zasady. Obrady toczyły się przez wczoraj. Wzięli w nich udział marszałek, Grabski, prof. Bujak, P. Lange, rzeczoznawcy Okołowicz, Karasiewicz, Rozmarek, Orzechowski, dr Michejda, prof. Surzycki i wielu innych. Dyskusya toczyła się nad rozdziałem o majątkach prywatnych, przyczem omawiano kwestyę wolności prawa pierwokupu.

PIASTOWCY A GRUPA »WYZWOLENIA.

Warszawa, 4 października. (W. B. K.). Rokowania między Piastowcami a grupą »Wyzwolenia« w sprawie zlania się w jedną całość, toczą się dalej. Piastowcy godzą się już zasadniczo na zjednoczenie, wysuwają jednak cały szereg zastrzeżeń. Żądają oni między innemi, aby z grupy »Wyzwolenia« ustąpił Thugutt i zbliżeni do niego działacze, ponieważ nie chcą brać odpowiedzialności za ich dotychczasową politykę, co zdepopularyzowałoby ich w masach.

Rokowania polsko-niemieckie.

Wiedeń, 4 października. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina pod datą 2 b. m.: Wedle urzędowego ogłoszenia o rokowaniach polsko-niemieckich co do uwalniania osób internowanych i jeńców wojennych, Zgromadzeniu narodowemu będzie przedłożony dotyczący układ do ratyfikacyi. *Zgromadzeniu narodowemu* **będzie przedłożony bezzwłocznie projekt ustawy, zapewniającej Niemcom, dotkniętym wypadkami, dobrodziejstwo układu.** Równocześnie będą zamianowani komisarze, którzy stwierdzą wykonanie umowy przez stronę przeciwną. Kierownik delegacyi polskiej, podsekretarz stanu, dr Wróblewski, **udał się do Warszawy, celem zasięgnięcia dalszych wskazówek rządu co do konferencyj wstępnych, odbytych w ostatnich dniach. Po jego powrocie będą rokowania podjęte w pełnych rozmiarach.**

DELEGACYA WSCHODNIO - GALICYJSKA DO PARYŻA.

Warszawa, 4 października. (W. B. K.). Wskutek prośby reprezentantów Galicyi wschodniej, ma wyjechać do Paryża ponownie delegacya, złożona z posłów: Dąbskiego hr. Skarbka i dra Loewenherza. Delegacya będzie pilnowała kwestyi Galicyi wschodniej. W poniedziałek wyjeżdża już do Paryża hr. Skarbek.

O POROZUMIENIE POLSKO-LITEWSKIE.

Warszawa, 4 października. (W. B. K.). Przybył tu z Kowna działacz litewski, J. A. Herbaczewski, który zostanie przyjęty na audyencyi u Naczelnika państwa, gdzie przedstawi swe zabiegi w sprawie porozumienia polsko-litewskiego.

Hrubar także nie odda Cieszyna.

Wiedeń, 4 października. (PAT). Biuro kor. donosi z Pragi: Na zgromadzeniu narodowem toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad expose p. Benesza. Poseł dr Hrubar **omawiał wśród oklasków kwestyę cieszyńską i oświadczył, że obszar cieszyński musi należeć do republiki czesko-słowackiej w zamian za niedostateczne uregulowanie kwestyi raciborskiej. Cieszyn posiada nie tylko znaczenie gospodarcze, lecz idzie tu o kwestyę uczucia i serca.**

Były minister aprowizacyi, dr Vrbensky, omawiał stosunek państwa czeskiego do Wiednia i do Niemiec. Zaznaczył on, że Czesi zachowują się wobec Wiednia objektywnie, **wobec Niemiec muszą również postępować lojalnie i przyjaźnie.** Wiemy, że Niemcy przy swoim rozwoju gospodarczym i przemysłowym w kilkunastu dziesiątkach lat wzmocnią się i to musi być miarodajne dla naszych stosunków z nimi.

Narodowy socyalista **Laube podnosi również pretensye co do Śląska** i występuje przeciwko hasłom bolszewickim i próbom dyktatury klasowej, które sprowadzić mogą tylko wojnę domową. Poseł Maksa oświadcza, że Niemcy w Czechach muszą się wyrzec marzeń o hegemonii i o oderwaniu części rzeczpospolitej czeskiej. **Podnosi pretensye Czechów do całego Śląska Cieszyńskiego.**

Pos. Wyszkowsky zaznacza, że Rosya wkrótce zażąda głosu przy formowaniu się stosunków europejskich. Zaznacza, że **Czesi nie myślą ustąpić ani piędzi ziemi Śląska Cieszyńskiego.** Objawiająca się tu i ówdzie w państwie agitacya za dyktaturą proletaryatu mieści w sobie poważne niebezpieczeństwo.

Temnicki o polityce ukraińskiej.

Wiedeń, 4 października (Tel. pryw.) »Mittg. Post« ogłasza wywiad z ukraińskim ministrem spraw zagranicznych Wład. Temnickim, który oświadczył między innemi:

Wiadomość, że Ukraina wyrzekła się swej samodzielności, jest nieprawdziwą, tembardziej, że Petlura dnia 26 września wypowiedział wojnę Denikinowi. O Petlurze mają sfery polityczne Wiednia fałszywe wyobrażenie. Petlura nie jest przedstawicielem reakcyi, lecz współdziałał od r. 1915 czynnie w ukraińskiem stronnictwie socyalno-demokratycznem. Walka, którą prowadzimy przeciw bolszewikom, nie jest walką przeciw programowi socyalno-demokratycznemu, lecz walką przeciw programowi wielkorosyjskiemu. **Nie jesteśmy wogóle przeciwnikami bolszewizmu,** tembardziej, iż nie postanowiliśmy dotychczas, **czy państwo nasze ma być demokratyczne, czy też oparte na systemie komunistycznym.** W czerwcu 1919 r. staraliśmy się nawet o porozumienie z wielkorosyjską armią komunistyczną, przekonaliśmy się jednak, że **bolszewicy ukraińscy nie walczą w obronie interesów proletaryatu, lecz w obronie Wielkorosyi.** Była to walka o interesy Wielkorosyi pod flagą bolszewizmu.

Zarzucają nam(?), że zawarliśmy zawieszenie broni z Polakami, uczyniliśmy to jednak nie z pobudek politycznych, lecz raczej czysto wojskowych.

O opróżnienie krajów nadbałtyckich

Wiedeń, 4 października. (PAT). »N. Freie Presse« donosi z Berlina: Jak podaje »Times« z Paryża, Rada ententy na wniosek marszałka Focha ustaliła podjęcie środków **przymusowych przeciw Niemcom na dzień 20 października,** jeżeli Niemcy nie opróżnią obszarów nadbałtyckich. Także wojskowe zarządzenia przeciw Niemcom rozpoczną się dnia 20 października. **Silna blokada Niemiec weszłaby w życie dnia 1 listopada.**

Wiedeń, 4 października (Tel. pryw.) »Wien. Allg. Ztg.« donosi z Paryża, że koalicya wystosuje w pierwszej połowie października nowe ultimatum do Niemiec w sprawie prowincyj nadbałtyckich z żądaniem, by Niemcy życzenie koalicyi spełnili najdalej w przeciągu trzech dni.

Goltz a Denikin.

Wiedeń, 4 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 2 bm.:

»Temps« podaje wiadomość ze Sztokholmu, że w kołach rosyjskich krążą pogłoski, jakoby generał Goltz uwiadomił koła, stojące blisko Denikina i Kołczaka, że **gotów jest całą swoją armią służyć narodowej sprawie rosyjskiej.** — Przedewszystkiem musi być Petersburg wzięty, albo przedsięwzięty marsz na Moskwę.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

BURZA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

5 (Ciąg dalszy.)

Właściciel Jasienic postanowił więc odwieźć w jakieś miejsce bezpieczne to, co miał najdroższego. Wieś wydała mu się mniej spokojną dla niej, niż duże miasto. Nie wiedział jeszcze, co uczyni, ale postanowił sobie rychło tu powrócić. Po obiedzie poczęto zbierać najpotrzebniejsze rzeczy i zapowiedziano woźnicy, że pojedzie z niemi na dworzec do miasteczka o piątej po południu.

Burza tymczasem przechodziła nad tym domem, osłoniętym i zamkniętym. Strumienie wody lały się na jego dach, wiatr łamał konary drzew w ogrodzie, stworzenia wszystkie, które błądziły po powietrzu lub wędrowały po polach, pochowały się do swoich kryjówek. Zboże, przywalone wyglądało, jak fala morska. Lecz za godzinę gromy przycichły, deszcz ustał, a w ostatnich jego kroplach poczęły już krzyżować się po niebie, topić się w wyżynach, świergocące jaskółki. Gołębie, które przytuliły się w gołębniku stłunęły gromadnie i przysiadły na dachu. Bocian wstał na gnieździe, zaklekotał i począł długim dziobem prostować zmoczone pióra. Czasem zadudniał jeszcze grzmot, lecz słońce poczęło już, przez rozpływające się chmury, blado świecić.

Gdy konie zajechały, dzwoniąc chomątami, gdy umieszczono już na koźle kufer podróżny, Mery nie wsiadła jeszcze, ale zeszła do ogrodu. Stopy jej zagłębiły się w zmoczoną ziemię, a za każdym krokiem strącała z krzewów perły wody i trącała nogą porzucane gałęzie. Spostrzegła, że kwiaty wpół przysypane są piaskiem wilgotnym, więc nie schylała się do ziemi, lecz zerwała kilka róż, których silne pąki porywom wiatru oparły się, uczyniła z nich wiązankę i złożyła je na grobie pana Jagmina.

— Teraz — rzekła — możemy jechać.

Panna Józefa uczyniła nad odjeżdżającymi znak krzyża.

— Dziwny czas! Jedziemy w burzę i żegnała nas burza — mówił Jan.

— I jaką ona nam niesie wróżbę? — pytała go Mery.

Na małej stacyi czekali długo. Co chwila jakiś pociąg przebiegał przed ich oczami, pełen rezerwistów, koni czasem artyleryi. Na długich wagonach towarowych jechały wozy i armaty. Żołnierze wydawali okrzyki, powiewali chustkami lub podnosili czapki w górę, oszałamiali się, jechali pierwsi na wojnę, płynęli w toń nieznaną. Z początkiem nocy już wbiegł, świecąc olbrzymiemi latarniami, długi pociąg osobowy. Młode małżeństwo znalazło wreszcie miejsce. Nie był to jeszcze natłok dni następnych. Po drodze czekali długo na stacyach, mijali stojące lub pędzące pociągi wojskowe.

Wszędzie cała służba mimo nocy była w ruchu, wszędzie panował pośpiech i gorączka, tylko pociąg osobowy sunął wolno, ustępując miejsca wszystkich innym, powoli nurzał się w ciemności, lub spotykał blade światło stacyi.

Orscy przyjechali z dziesięciogodzinnem opóźnieniem, nad ranem.

III.

Szczepan oprowadzał Mery po mieście. Wszystko przybrało wygląd dziwny, w szczegółach nawet uderzający. Szli dzielnicą kliniczną, gdzie powiewały, prawie gdzie okiem sięgnąć, białe chorągwie ze znakami czerwonego krzyża. W innych częściach miasta budowle publiczne i szkoły przekształcone już na szpitale, lecz tu stały one jeden za drugim, otoczone ogrodami, oznaczone wśród wojny sztandarem pokoju. Wiatr wiał, łopotały chorągwie, a ulica przybierała wygląd nieznany, prawie fantastyczny.

Chcieli przejść przez drogę, gdy nagle odezwała się alarmująca trąbka samochodu. Wielki wojskowy wóz ciężarowy zadudnił jak miażdżąca machina po bruku i, nie bacząc na przechodniów, przeleciał w dal z szybkością zawrotną.

— Ten pęd, to znamię dzisiejszych czasów — mówił Szczepan. — Wszystko spieszy się, wre, wszystko jest w ruchu. Musisz uważać, przechodząc przez ulicę, moja Mery!

Lecz siostra jego rozmyślała nad czem innem.

— Powiedz mi, czy nie oburza cię przygotowanie tylu szpitali dla tych, którzy odchodzą dziś zdrowi — spytała go.

— Wśród dzieła zniszczenia roztwiera się opieka miłosierdzia. Ludzkość posunęła się naprzód.

— A czy ci, którzy wyleczą się tutaj z ran, nie pójdą na śmierć znowu? — rzekła Mery.

Młody Rostocki nie odparł jej nic, gdyż wiedział, że nie znajdzie dość silnej odpowiedzi, by przeciwstawić ją litości serca kobiecego.

Szli dalej. Szpitale stały jeszcze puste i milczące. Szczepan usiłował w inną stronę skierować myśl towarzyszki.

— Zaprowadziłem cię tutaj pierwszy raz od dwóch tygodni, odkąd z nami jesteś, bo chciałaś ze mną przejść się dalej. A jednak dni dzisiejsze mają także swoją stronę romantyczną. Chwile, w których można oderwać się od wojny, a nawet przypominają się jakieś dawne wieki. Czy zauważyłaś, jaki dziwny nastrój panuje w mieście, gdy przed zapadnięciem nocy jeszcze gaśnie naraz dwie trzecie latarni elektrycznych. Zmierzch czai się po zakątkach, zmrok pochmurny zapada, a stare mury zdają się spać w odwiecznym mroku. Wystarczyłoby wyobrazić sobie, iż przecznice zamknięto, przewlókłszy od rogu do rogu żelazne łańcuchy, by przenieść się myślą w czasy, gdy obywateli wypędzała z gospód miejska straż, a czeladź, towarzysząca panom, o kamienne progi domów gasiła pochodnie.

— Wracamy niewątpliwie w dawne czasy — odparła Orska. — Czy śniło się o tem wszystkiem dziadkom naszym?

— Zmieniły się środki, ale poryw został ten sam, tylko podniósł wszystko do olbrzymiej skali.

— Z dnia na dzień wszystko zapowiada się na dłużej. Ludzie nie wiedzą, co czynić. Wczoraj był u mnie pan Rasieński.

— Mój mąż niedoszły — zaśmiała się Mery.

— Przyszedł prosić o pożyczkę, bo niema z czego żyć.

— Wszak posiada milion z górą.

— Jak setki innych ma dobra ziemskie po obcej stronie i przyjechał tylko na lato. Nie wziął z sobą większej gotówki. Każdej chwili mógł otrzymać ją telegraficznie. Dziś przyznał mi się, że od wczoraj nie jadł obiadu.

— Biedny! — pożałowała go pani Orska. Pożyczyłeś mu?

— Naturalnie! Swoją drogą muszę pilnować końca. Z fabryki zbytu nie mam i nie wiem na jak długo. Trzeba ci było widzieć jednak twego dawnego konkurenta, jaki mimo wszystko był zabawny. Usiadł na fotelu, potem uderzył się w żołądek i płaczliwie zaczął:

— Wie pan, że nie jadłem dziś obiadu.

Nie przewidywał nigdy takiej ewentualności. Nie wiedzieliśmy przedwczoraj, zapraszając go na wieczerzę, jaką mu oddajemy usługę. Opowiadał mi, że jego znajome dwie stare panny, choć mają przy sobie pieniędzy na pół roku, nietylko nie chciały mu nic pożyczyć, ale przeprowadzają się dziś z pensyonatu do zwykłego schroniska noclegowego. Uroiły sobie, że inaczej umrą z głodu, bo nie dostaną się do rodziny przez dwa lata.

— Wszak utworzył się już komitet opieki nad tymi, którzy znaleźli się w podobnem położeniu. Jak nawet wiesz, obrano tam wczoraj ojca na prezesa.

— Organizuje się dopiero. Naogół brak mu jeszcze środków. Trzeba pieniędzy i pieniędzy.

(d. d.)

Ataki na Bobrujsk i Borysów.

Warszawa, 4 października. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 października.

Front litewsko-białoruski. — **Nieprzyjaciel prowadzi energiczną akcyę wywiadowczą wzdłuż Berezyny, atakując jednocześnie nasze przyczółki mostowe pod Bobrujskiem i Borysowem. Na odcinku poleskim bolszewicy, odrzuceni naszą kontrakcyą poza rzekę Ptycz, w dniu wczorajszym ataków nie wznawiali.**

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Wynurzenia gen. Rozwadowskiego.

Paryż, 4 października (PAT). Ag. Havasa. »Temps« ogłasza oświadczenie gen. Rozwadowskiego, przewodniczącego polskiej misyi wojskowej we Francyi. Generał wyjaśnił sytuacyę, poczem oświadczył, że Polska, która dokonała już nadzwyczajnego wysiłku wojskowego, przekraczającego bezpośrednie jej potrzeby, **mogłaby się podjąć jeszcze uregulowania spraw krajów bałtyckich**, lecz dla tego celu ma Polska bezwzględne prawo i obowiązek domagać się poważnej współpracy i wydatnej pomocy sprzymierzeńców, ponieważ sprawa ta leży nie tylko w interesie samej Polski, lecz świata całego, który jest obowiązany podjąć tutaj wspólną akcyę.

Przedłużenie zawieszenia broni z Petlurą.

Z kół ukraińskich, które doskonale poinformowane są o biegu wypadków polsko-ukraińskich, dowiaduje się »Przegląd Wieczorny«, że umowa o przedłużenie zawieszenia broni między Polską a rządem atamana Petlury, zawiera dodatkowe warunki, mające na celu uzyskanie dalszych gwarancyi ze strony Ukrainy. W sprawie tej toczą się obecnie **rokowania** między przedstawicielami polskiego Sztabu generalnego a ukraińskiego dowództwa naczelnego.

Upowieści Balfoura.

Wiedeń, 4 października (PAT). Biuro koresp. donosi z Zurychu:

Jak podaje »Daily Mail«, **Balfour oświadczył, że o rosyjskiej propozycyi pokojowej nie otrzymał żadnych wiadomości. Wie jednak z zupełnie pewnego źródła, że rosyjski rząd sowietów stoi bezpośrednio przed upadkiem.**

Rokowania sowietów z ententą?

Wiedeń, 4 października (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Bazylei: »Presse Information« podaje ze Sztokholmu, **że nad granicą finlandzką przybyli przedstawiciele rządu sowietów rosyjskich, by rozpocząć rokowania z delegatami ententy w Sztokholmie.**

Przewrót antybolszewicki?

Wiedeń, 4 października (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Bazylei: Jak podaje »Presse Information« ze Sztokholmu, dzienniki sztokholmskie donoszą, **że w Rosyi zaczął się już przewrót antybolszewicki. W Petersburgu sfery mieszczańskie opanowały już szereg gmachów.**

Pogromy żydowskie w Rosyi.

Wiedeń, 4 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Berlina pod datą 3 bm.:

»Deutsche Allg. Ztg.« donosi z Hagi: Do Paryża przybył pewien major angielski, przydzielony do wojsk Denikina, który opowiada, **że w całej Rosyi odbywają się pogromy żydowskie.**

POWRÓT JEŃCÓW Z SYBIRU.

Wiedeń, 4 października (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 2 bm.:

Najwyższa rada wyznaczyła oficerów, którzy mają się zająć powrotem jeńców wojennych niemieckich i austryackich ze Syberyi. Powrót ich nastąpi po powrocie wojsk polskich, rumuńskich, jugosłowiańskich i czeskich.

Taft przeciw Wilsonowi.

Wiedeń, 4 października (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Paryża: »Echo de Paris« donosi z Waszyngtonu: Taft, który dotychczas stał po stronie Wilsona, oświadcza, że dzisiaj cały świat, z wyjątkiem Wilsona, wie o tem, **że senat nie uchwali traktatu bez wyraźnych zastrzeżeń.** Wilson nie może powiedzieć dziś, jak małe dziecko: »Nie będę się więcej bawił«. Jeżeli nie może zrobić tego, co chce, musi on uznać fakta i wyciągnąć z nich możliwie największe korzyści.

PRZECIW WILSONOWI.

Wiedeń, 4 października (PAT). Biuro kor. donosi iskrowo z Waszyngtonu: Przywódcy partyi demokratycznej Atlantic oświadczyli się przeciw ponownemu wyborowi Wilsona.

PRZECIW ZWIĄZKOWI NARODÓW.

Wiedeń, 4 października (PAT). Iskrowo donoszą z Waszyngtonu: **Demokratyczny wydział stanu w Nowym Jorku oświadczył się przeciw Związkowi narodów. Traktat pokojowy miał być tylko zmieniony tak, by była zapewniona wolność narodów.**

Izba francuska ratyfikuje konwencyę.

Wiedeń, 4 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 2 bm.:

Izba przyjęła przedłożenie o ratyfikacyi konwencyi wojskowej między Francyą, Anglią i Stanami Zjednoczonymi jednomyślnie 500 głosami.

TRAKTAT W SENACIE FRANCUSKIM.

Wiedeń, 4 października (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 2 bm.:

Senat francuski rozpocznie dyskusyę nad traktatem pokojowym w piątek i ukończy ją z początkiem przyszłego tygodnia.

TERMIN WYBORÓW FRANCUSKICH.

Wiedeń, 4 października (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Izba wydała rozporządzenie, według którego ustalono czas urzędowania Izby do dnia 1 grudnia, a wybory odbędą się 9 listopada.

Włosi a traktat wersalski.

Wiedeń, 4 października. (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Paryża: »Echo de Paris« ogłasza: Rząd francuski, który był zaniepokojony odwlekaniem wejścia w życie traktatu wersalskiego z powodu wypadków we Włoszech, otrzymał od rządu włoskiego doniesienie, że Włochy postanowiły traktat ratyfikować z zastrzeżeniem późniejszego przyjęcia go przez nową Izbę. W Rzymie panuje przekonanie, że równocześnie z ratyfikacyą traktatu przez rząd traktat wejdzie w życie, co obecnie jest główną rzeczą.

Wiedeń, 4 października. (PAT). Z Lyonu donoszą iskrowo: »Matin« podaje wiadomość, że rząd włoski jest zdecydowany w myśl artykułu 5 konstytucyi włoskiej traktaty pokojowe z Niemcami i Austryą ratyfikować przez dekret królewski.

Odpowiedź Włochów w sprawie Rjeki

Wiedeń, 4 października (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Bazylei, że **odpowiedź rządu włoskiego w sprawie żądania przez ententę opróżnienia Rjeki, nadeszła już do Paryża.** Odpowiedź ma opiewać, **że rząd włoski** nie odrzuca tego żądania, ale że nie da się ono wykonać wbrew zgodnej woli całego narodu włoskiego.

PRZECIW NITTIEMU.

Wiedeń, 4 października. (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Medyolanu pod datą 2 b. m.: »Popolo d'Italia« zamieszcza gwałtowne ataki Mussolina przeciwko Nittiemu. Mussolin wzywa uczestników wojny, by ruszyli do Rzymu i rzucili Nittiego do Tybru.

COFNIĘCIE MANDATU NA ALBANIĘ.

Wiedeń, 4 października (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Paryża: »Chicago Tribuna« donosi, że **Ameryka cofnęła swoje pozwolenia na włoski mandat w Albanii** ze względu na rozbieżność zapatrywań między Tittonim a Wilsonem w kwestyi Adryatyku.

RZEKOMY ZAMACH NA KRÓLA WŁOSKIEGO.

Wiedeń, 4 października. (PAT.). Biuro kor. donosi: Tutejsza misya włoska donosi, że pogłoski, jakie pojawiły się wczoraj o rzekomym zamachu na króla włoskiego, są nieprawdziwe.

Napięcie na południu.

Wiedeń, 4 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Paryża:

»Chicago Tribune« donosi, że **Słowianie południowi powołują pod broń roczniki 1880—1896. Cztery baterye są już w drodze na Rjekę. D'Annunzio zagroził rządowi włoskiemu proklamacyą republiki wenecyańskiej.**

Wiedeń, 4 października (PAT). »N. Wiener 8-Uhr-Blatt« zamieszcza interview z konsulem jugosłowiańskim, który powiedział:

Wiadomość o rzekomej mobilizacyi 17 roczników jugosłowiańskich nie jest oficyalnie potwierdzoną. W kilku dziennikach zamieszczono także wiadomość o zamknięciu granicy jugosłowiańskiej. Na zapytanie w Lublanie otrzymaliśmy odpowiedź, że nie jest zamierzone zamknięcie granicy i komunikacya odbywa się jak dotychczas.

Strajk w Anglii.

Wiedeń, 4 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Berlina pod datą 3 bm.:

»Deutsche Allg. Ztg.« donosi z Kopenhagi: Jak z Londynu donoszą, rokowania między delegatami robotniczymi a Lloydem Georgem nie wydały rezultatu. Lloyd George oświadczył, że nie może się wdawać w rokowania, dopóki strajkujący nie podejmą pracy.

Wiedeń, 4 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Londynu pod datą 2 bm.:

Liczba pociągów kursujących w Londynie i na przedmieściach stale się zwiększa. W Bristolu, Glasgowie i w Manchesterze zaprowadzono służbę powietrzną.

Wiedeń, 4 października (PAT). Tel. Comp. donosi z Londynu:

Prezydent partyi robotniczej w parlamencie prosił Lloyda Georgea o natychmiastowe zwołanie parlamentu.

Zły stan aprowizacyi na zachodzie.

Warszawa, 4 października (PAT). Na mocy materyałów, dostarczonych ministerstwu aprowizacyi przez ekspozyturę PUZAPP w Paryżu i Londynie, referowano ze strony ministerstwa aprowizacyi w komitecie gospodarczym w prezydyum rady ministrów **stan aprowizacyjny Anglii i Francyi.** Z referatu tego wynika, że zapotrzebowania artykułów pierwszej potrzeby w krajach tych stale wzrastają wobec niewielkich zapasów, nie mogących pokryć zapotrzebowania. To też rządy angielski i francuski zmuszone są trzymać się racyonowania i **systemu kartkowego**, żeby w ten sposób choć w części ludności dostarczyć artykułów pierwszej potrzeby po cenach względnie dostępnych. W pewnych wypadkach np. **w Anglii odnośnie do chleba, cukru, tłuszczów i mięsa rząd musiał powrócić do zaniechanego już systemu kartkowego. We Francyi brak cukru, w Anglii masło całkowicie zastępują margaryną.** Anglia przez dłuższy czas żywić się musiała wiele pozostawiającem do życzenia mięsem mrożonem. W celu unormowania spożycia Anglia widziała się zmuszoną utrudnić przyjazd cudzoziemcom i ograniczyć pobyt ich do 3 tygodni. Brak taboru potęguje trudność wyżywienia. W sprawozdaniach z rynków w rubryce artykułów żywnościowych stale spotyka się zamiast cen wiele mówiące: brak, niema. W niektórych krajach zachodu daje się zauważyć wiele zaostrzeń i ograniczeń. Holandya, opływająca we wszystko, do dziś dnia utrzymuje karty chlebowe. Słowem wszędzie sprawa aprowizacyi jest jedną z najpoważniejszych trosk rządów. Sytuacyę ogólną pogarsza obniżenie wydatności pracy i drożyzna pieniądza. Zaradzić złemu według opinii ogólnej może oszczędność, intenzywna praca, wzmożenie eksportu przez handel wymienny. Przytaczamy fakta: Dania eksportuje masło importuje margarynę, Szwajcarya eksportuje całą niemal produkcyę masła i sera, by w zamian otrzymać surowce. Dzięki eksportowi Czechy i Rumunia uzyskują kredyt na zachodzie.

Zagadnienia pracy.

Okres powojenny, przeżywany dziś przez wszelkie społeczeństwa, wzburzone do dna wichurą orężną, zrujnowane gospodarczo, a zrewoltowane społecznie, jest okresem najcięższego, jakie znają dzieje, przesilenia. Ludzkość cywilizowana staje dziś wręcz przed pytaniem: być albo nie być. Piętrząca się drożyzna, nękająca pracowników inteligentnych, coraz dotkliwsze niedomagania w zakresie produkcyi surowcowej i przemysłowej, grzęźnięcie komunikacyi w beznadziejnych przeszkodach ruchowych, spadek walut na wszystkich giełdach zagranicznych, a obniżanie się ich siły nabywczej wewnątrz kraju, wreszcie zaburzenia socyalne — oto obraz, z którego żadną miarą niepodobna wyczytać wskazówki, że przyszłość ukształtuje się pomyślniej, że ludzkość wkracza w stadyum, jeśli już nie zdrowia, to przynajmniej rekonwalescencyi.

Recepta przeciw tej klęsce jest bardzo prosta: jest nią p r a c a. Ona jest tą dźwignią, która odwali i strąci w przepaść dziś nas dławiące klęski. A jednak najtrudniej przychodzi ludzkości, otumanionej dotąd narkozą wojenną i gorszą od niej, trucizną rewindykacyj społecznych, zdobyć się na akt woli. Robotnik uważa dotąd jeszcze pracę za największego swego wroga i całą moc swych dzisiejszych a tak silnych wpływów politycznych wytęża w tym kierunku, by pracować jak najmniej, a zarabiać jak najwięcej. W rezultacie pada ofiarą własnej swej nieopatrzności, gdyż, robiąc ze swej pracy rentę, zapomina o tem, że z renty nikt dziś utrzymać się nie może i że premią maksymalnych zarobków, zyskiwanych przez minimalną pracę, jest drożyzna, idąca w nieskończoność.

Ciekawą ilustracyę strat, na jakie naraża robotnik siebie i społeczeństwo własne przez tę niechęć do pracy, objawiającą się obniżaniem jej wydatności, są badania »Ligi pracy«, osnute na robotach, zarządzonych przez państwo polskie około zburzenia fortu młocińskiego pod Warszawą. Roboty te — wedle Ligi pracy — dzielą się na dwa okresy: okres pracy »na dniówkę« od 6 marca, i okres pracy »na akord« od 17 lipca br. W pierwszym okresie rozbierano mury i układano cegłę w stosy w ilości 41 cegieł na dzień i robotnika. Lecz wydatność tej pracy malała z dnia na dzień do tego stopnia, że końcowy jej efekt wynosił 12 cegieł dziennie, a więc dosięgnął rozmiarów zabawki pięcioletniego dziecka, »pracującego« przez godzinę dziennie. Z zaprowadzeniem pracy akordowej stosunki zmieniły się radykalnie, choć wydatność pracy nie doszła bynajmniej do tej normy, jaką dorosły człowiek może wykonać bez przeciążenia. Przeciętny bowiem wynik wynosił po upływie 4 tygodni 190 cegieł na robotnika i dzień roboczy, a więc wzmógł się w stosunku do dniówki pięć, ewentualnie nawet niemal szesnaście razy. Łatwo na tej podstawie obliczyć straty, które poniosło państwo i robotnik. W okresie dniówkowym wynosił zarobek robotnika przeciętnie 85 marek, w akordowym 165 marek tygodniowo.

Przyjąwszy za normę wynik pracy akordowej i przyjąwszy dalej — rozumuje Liga pracy — że państwo zajmuje około samej Warszawy 40 tysięcy robotników około robót, podobnych do młocińskich, można obliczyć, iż w okresie od 6 marca do 17 lipca s t r a c i ł o p a ń s t w o — nadpłacając pracę każdego robotnika tylko po 60 marek tygodniowo — c z t e r d z i e ś c i o s i e m m i l i o n ó w m a r e k. Jest to, można śmiało powiedzieć, haracz, płacony przez całe społeczeństwo za lenistwo robotnika, któremu państwo chciało pośpieszyć z pomocą, przystępując do robót niezbyt w danej chwili koniecznych.

Ale i straty robotnika sięgają równie wielkie rozmiary. Gdyby bowiem robotnik pracował od początku na akord i gdyby odrazu wydajność jego pracy wynosiła tyle, ile w cztery tygodnie po wprowadzeniu akordu, to zarobek jego tygodniowy byłby odrazu w dwójnasób większy tj. o 80 marek. Kwota ta przeliczona na czas pracy i ilość robotników daje przeszło s z e ś ć d z i e s i ą t m i l i o n ó w m a r e k s t r a t y, jaką poniósł robotnik, nie pracując nawet z wysiłkiem mniejszym od przeciętnej normy.

Oto skutki śrubowania cen robocizny, a obniżania wydatności pracy.

Taki obrót sprawy zaczyna też niepokoić i uczciwych przywódców robotniczych. Wielce ciekawe pod tym względem są wynurzenia francuskiego socyalisty M e r z h e i m a, jednego z najgłośniejszych przywódców związków zawodowych pracy. Zdaniem jego, nadeszła rozstrzygająca chwila, w której trzeba masom roboczym powiedzieć nareszcie prawdę, by nie dać się opanować żywiołom, które myślą, że tylko podniesienie płacy robotniczej polepszy ich położenie materyalne.

»Przywódcy ruchu robotniczego — pisze i głosi na wszystkich wiecach Merzheim — dłużni są masom bezwzględną prawdę, choćby to ich narazić miało na nienawiść i na oszczerstwa«. Jest fundamentalną prawdą, że niepokoju, który opanował masy, nie tylko nie załagodzi ruch, mający na celu jedynie podniesienie zarobków, lecz że ten ruch pozostaje w zasadniczej sprzeczności z materyalnemi prawami wszelkiego gospodarstwa. Obecnie każdej podwyżce zarobków robotniczych odpowiada równe jej, a przeważnie jeszcze wydatniejsze, podniesienie się kosztów utrzymania. Łatwo jest zdobyć sobie poklask tłumów, pochlebiając ich niskim instynktom, twierdząc, że wszystkiego jest w bród, i że każdemu wolno bez żadnego ograniczenia dążyć do takiej zwyżki zarobków, któraby zaspokoiła wszystkie wymagania, nie podnosząc równocześnie poziomu produkcyi. Ale prawdziwi przyjaciele klasy robotniczej muszą zdobyć się na odwagę i nie powinni ustąpić ponętnym dla tłumu hasłom. Muszą tym tłumom powiedzieć — obojętni na krzyki i oszczerstwa — że ci, którzy głoszą, że można dużo spożywać, a mało produkować, wprowadzają robotników w błąd i gotują im przyszłość, pełną niewypowiedzianych cierpień i największego niedostatku.

Nie jest to tylko mniemanie umiarkowanego i poczuwającego się do odpowiedzialności skrzydła socyalistów francuskich. Tego samego zdania jest widocznie większość socyalistów niemieckich, skoro ich główny organ berliński »Vorwärts« zamieszcza wywody Merzheima na miejscu naczelnem.

KRONIKA.

Kraków, 4 października.

ZJAZD TOWARZYSTW TURYSTYCZNYCH W KRAKOWIE. Z inicyatywy ministerstwa robót publicznych odbędzie się dnia 11 i 12 bm. w Krakowie w lokalu Towarzystwa Tatrzańskiego Zjazd delegatów towarzystw turystycznych, narciarskich i krajoznawczych z całej Polski. Celem Zjazdu jest ustalenie i rozgraniczenie kompetencyi wyszczególnionych towarzystw, sprawa wydawnictw, w szczególności ogólnego organu turystycznego w Polsce, jak również sprawa związków towarzystw turystycznych w Polsce. Przedmiotem obrad będzie też określenie stosunków turystyki do pokrewnych działów sportu. Na Zjazd zostali zaproszeni również reprezentanci różnych gałęzi sportu. Z ramienia ministerstwa weźmie udział w Zjeździe referent dla spraw turystycznych dr Mieczysław Orłowicz.

NOWA KOMETA. Z krakowskiego obserwatoryum astronomicznego piszą nam: Na północno-wschodnich kresach gwiazdozbioru Lwa, po wzejściu świetnych planet Jowisza, Marsa, Saturna i Wenery, oglądać można przez lornetki nieznaną kometę. Świeci ona obecnie, jako zamglona gwiazdka trzeciej wielkości bez warkocza, a ukazuje się nad poziomem przed świtem.

KRAKOWSKI KOMITET POMOCY DLA DZIECI zawiadamia, że żywność dla dzieci przysłaną przez Misyę Amerykańską i Centralny Komitet Pomocy dla dzieci, można wydawać tylko w formie ugotowanej porcyi w kuchni przez Komitet nadzorowanej. Wydawanie komukolwiek w innej formie, w szczególności w stanie surowym do domu, jest niedopuszczalne. — Zgłaszanie się o przydział poszczególnych porcyj do biura Komitetu jest bezcelowe. Dzieci potrzebujące dożywiania należy zapisywać do kuchni Komitetu w miarę ich zakładania. Równocześnie zawiadamia się, że wskutek masowego nachodzenia biura Komitetu i uniemożliwiania przez to wprowadzenia akcyi odżywiania 12.000 dzieci w Krakowie, nie będzie się przyjmować w biurze żadnych osób, chyba, że będą do biura przez Komitet wezwane. Wszelkie prośby, zażalenia i t. p. należy wnosić pisemnie, przez pocztę pod adresem: Komitet pomocy dla dzieci, Kraków, Plac WW. Świętych, 6 II p.

ZAKAZANY PRZYWÓZ TOWARÓW. Z kół kupiectwa krakowskiego zwracają nam uwagę na wydany świeżo przez krakowski oddział państwowej komisyi przywozu i wywozu spis towarów, których przywóz do Polski został obecnie zakazany. Spis ten, bardzo obszerny, zawiera cały szereg artykułów, wśród nich artykuły pierwszej poprostu potrzeby, których przemysł krajowy nie wyrabia wcale, albo je wyrabia w niedostatecznej ilości. Tak więc nie będzie można przywozić porcelany i fajansu wogóle, naczyń kuchennych blaszanych i emaliowanych, których prawie nie fabrykujemy w kraju, a bez których obyć się trudno, dalej szkła i szklanych wyrobów wogóle, (szkła u nas jest mało i niesłychanie drogie), towarów kolonialnych wogóle, z wyjątkiem kawy, herbaty, pieprzu i angielskiego ziela (co za gastronom robił taki wybór!), owoców południowych wszystkich z wyjątkiem cytryn (dlaczego nie pomarańcz, fig, rodzynków?), grzebieni, szczotek, pędzli itd. Oprócz tego do towarów zakazanych należą, oprócz biżuteryi, zegarków złotych i srebrnych, wyrobów platerowanych, srebra chińskiego itp., także portfele, necesery, jedwabie (półjedwabie dozwolone), tiule, batysty, woale, wogóle lekkie tkaniny itd.

Jak widać nawet z tego nie wyczerpującego zestawienia, spis zakazanych towarów obejmuje, obok takich towarów, których przywóz nie jest wskazany, jako luksusowych, ze względu na kurs naszej waluty, również artykuły takie, które stały się już w naszem życiu niezbędnemi, a których się w kraju nie produkuje. Rezultat tego zakazu na razie będzie taki, że szczupły zapas zakazanych artykułów, znajdujących się jeszcze w kraju, pójdzie niesłychanie wysoko w cenie, rozpętując orgię paskarstwa i rozwinie się przemytnictwo, przemysłowi zaś krajowemu to nie pomoże. Ta polityka protekcyjna, w niektórych sytuacyach wskazana i rozumna, zbyt drogo może nas kosztować teraz, kiedy nasz przemysł jeszcze nie jest uruchomiony i na potrzeby konsumcyi wewnętrzno-krajowej wystarczyć nie może. Tą politykę zakazów trzeba jeszcze poddać rewizyi, przynajmniej spis zakazanych artykułów, do którego trzeba wprowadzić poprawki, lepiej odpowiadające potrzebom gospodarczym.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę premiera najnowszej sztuki znakomitej autorki z pp. Bednarzewską, Czarnecką, Dobrzańską, Górską, Hryniewiczówną, Łuszczkiewicz Galłową, Białkowską, Kacicką, Malenowską, Święcicką, Samborską, Rotter oraz z pp. Dobrzańskim, Mierzyńskim, Nowackim, Orwidem, Puchalskim, Szymborskim i Sosnowskim, reżyserującym tą sztukę. Sztuka otrzymała nową, oryginalną dekoracyę, pędzla p. Z. Wierciaka. „Asystent" G. Zapolskiej, powtórzony będzie jutro wieczór, w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek bieżącego tygodnia.

Jutro w niedzielę popoł. zawsze mile witane arcydzieło Fredrowskie „Śluby panieńskie" z pp. Białkowską, Hryniewiczówną, Kosmowską oraz z pp. Jednowskim, Nowackim, Ziembińskim w rolach głównych.

Ciesząca się tak olbrzymiem powodzeniem satyra Wł. Perzyńskiego „Polityka" powtórzona będzie we środę.

EGZAMINA KLAUZUROWE I USTNE kandydatów na nauczycieli szkół średnich rozpoczną się przed lwowską komisyą egzaminacyjną w dniu 4 listopada. Zgłoszenia do dnia 20 października b. r.

Z KURSÓW BARANIECKIEGO. Wydziały: literacki, wychowawczy, gospodarstwa kobiecego, wiejskiego (z praktyką ogrodniczą i pszczelniczą) oraz kurs i szkoły Sztuk pięknych, są już otwarte. Wpisy przyjmuje się jeszcze do 15 bm.

OTWARCIE WYSTAWY. W powsz. Związku art. polsk. (Szpitalna 21) w lokalu odnowionym i rozszerzonym odbędzie się otwarcie wystawy w niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 11 przedpoł.

INSTYTUT WYKŁADÓW W „DOMU ARTYSTÓW" (plac św. Ducha — vis a vis Teatru im. Słowackiego). Niedziela: wykład inauguracyjny prof. Józefa Flacha „Odrodzenie kultury polskiej". Poniedziałek: art. dram. Zygmunt Nowakowski „Z poezyi futurystów polskich" (godzina recytacyi). Wtorek: Jan Pietrzycki prof. Maryan Szyjkowski: „Nowy sezon w teatrach krakowskich". Środa: prof. Józef Flach. „Problemy państwowości polskiej". Czwartek: Instytut zamknięty. Piątek: Ludwik Stasiak: „Co począć z Wawelem". (Odczyt z dyskusyą). Sobota: prof. Ludwik Skoczylas „Koryfeusze nowożytnej literatury". — Początek wszystkich wykładów o godzinie 7 i pół wieczór. — Wstęp 1 K od osoby.

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO. W nocy ze środy na czwartek w domu przy ul. Smoleńsk 18 odebrał sobie życie zamieszkały tam Adam Bieniaszewski, inżynier zatrudniony przy regulacyi Wisły. Samobójstwa tego dokonał w sposób szczególnie wstrząsający. Mianowicie najpierw strzelił sobie z rewolweru w okolicę piersi, a następnie wyskoczył przez okno z drugiego piętra na chodnik. Przed strzałem zaś zażył jeszcze jakiejś trucizny. Przynajmniej na stole, na którym samobójca pozostawił karteczkę z zawiadomieniem, że odbiera sobie życie, stała flaszeczka z jakimś płynem do połowy wypróżniona. Podług innej wersyi, zdecydowany samobójca strzelił do siebie z rewolweru, siedząc na parapecie okna, tak, że musiał następnie nieuchronnie wypaść na bruk. Było to więc samobójstwo potrójne, a ten, kto je wykonał, miał widocznie silne postanowienie odebrania sobie życia.

Przyczyna rozpaczliwego kroku niewyjaśniona. Treści karteczki, którą pozostawił, zabijając się, śp. Bieniaszewski, a w której podobno była mowa o przyczynach samobójstwa, nie można było się dowiedzieć. Niewątpliwie sam akt rozpaczy dokonany został w przystępie ostrego rozstroju nerwowego. W pokoju zmarłego, który był kawalerem i mieszkał samotnie, znaleziono, prócz ruchomości, także większą kwotę pieniędzy — około 16.000 K w gotówce i książeczki kasowe na znaczną sumę, tak, że razem było około 50.000 K. Widocznie więc nie kłopoty pieniężne wchodziły w grę przy tym rozpaczliwym kroku śp. Bieniaszewskiego, którego zachowanie się zresztą w ostatnim czasie zwracało uwagę sąsiadów.

Godzi się zaznaczyć jeszcze jedną okoliczność. Samobójstwo dokonane zostało około godz. 9 i pół wieczorem, gdyż o tej porze właśnie wystrzał dość rozgłośny zaalarmował mieszkańców cichej ulicy Smoleńsk i sąsiednich, chociaż nikt zresztą nie pokwapił się zbadać jego przyczyny. Około północy dopiero jakiś przechodzień, który przypadkiem spostrzegł leżącego na ulicy bez życia człowieka, zawiadomił pogotowie, które przyjechało i — odjechało. Zwłoki zaś z twarzą zakrwawioną okropnie leżały na ulicy, usunięte tylko z chodnika na bruk drogi, do godziny 9-tej rano drugiego dnia, kiedy zabrała go trupiarka. Rano też ktoś względniejszy przykrył nieboszczykowi twarz jakąś szmatką. Był to mężczyzna jeszcze młody, 38-letni, brunet, średniego wzrostu, ubrany, widocznie rozmyślnie, w najgorsze ze swoich ubrań, jak stwierdzono po rewizyi.

SPEKULACYE MIESZKANIOWE UPRAWIAJĄ KELNERZY. Do Wydziału walki z lichwą wpłynęło doniesienie, że kelner restauracyi hotelu Pollera Kisielewski za wskazanie mieszkania zażądał od oficerów pp. N. i Sz. kwotę 2.000 K, a odnajemca, jego kolega, niejaki Suder, zamieszkały przy ul. Dietla 88 żądał za odstąpienie jednego pokoju z kuchnią — brudnego, ciemnego, wraz z umeblowaniem w postaci dwóch zniszczonych łóżek, balii, garczków, stołu itp. drobiazgów tylko 12.000 K. Wobec jaskrawego nadużycia sprawę tę komendant p. St. Tomaszewski skierował do prokuratoryi państwa. Wszelkie takie nadużycia należy zgłaszać w Wydziale walki z lichwą przy Straży obywatelskiej (pałac Larysza) w godzinach urzędowych.

PIENIĄDZE ZAMIAST TYTONIU. Wydział walki z lichwą przy Straży obyw. otrzymał doniesienie, że u niejakiego Adolfa Weinreba przy ul. Sebastyana 29 odbywa się handel tytoniem. Wskutek tego doniesienia udał się, celem przeprowadzenia rewizyi komendant Straży dz. VI p. St. Tomaszewski wraz z policyą, lecz przy rewizyi zamiast tytoniu wykryto spekulacye pieniężną. W szafie znaleziono znaczną gotówkę w koronach, markach, a w specyalnej 2 kg. torbie większą ilość banknotów rublowych. Podczas tego, gdy Weinrebową zawezwano do Komisaryatu pol. przy biurze lichwy, Weinreb usiłował pieniądze te skryć, używszy do pomocy swojej krewnej Eleonory Traub, która część tych pieniędzy usiłowała schować pod spódnicę. W porę jednak ten manewr zauważono i zamiarowi temu przeszkodzono. Sprawę tę wraz 7.987 rb. oddano dyrekcyi policyi do dalszego urzędowania.

PRZYGODA Z TYTONIEM. Dziwną przygodę miał wczoraj późnym wieczorem na Krowodrzy p. R. Fischer, werkmistrz z fabryki w Zabłotowie. Niósł on „wyfasowane" dla pracowników fabryki 58 paczek tytoniu po 5 K i 30 paczek po 1 K. Naraz przystąpił do niego jakiś mężczyzna w towarzystwie żołnierza-sierżanta i, legitymując się jako członek Straży obywatelskiej, zażądał od p. Fischera oddania paczek tytoniu. Cóż było robić — nieszczęsny palacz rozstał się z miłem paliwem, swojem i nieswojem. Na szczęście wmieszał się w tę sprawę przechodzący właśnie agent policyjny i wyśledził tajemniczego konfiskatora. Okazało się, że jest nim niepowołany zgoła do tych funkcyj 34-letni M. Opaluch, którego w nagrodę za gorliwość osadzono w bezpłatnem rządowem mieszkaniu, odebrawszy mu tytoń.

TAJEMNICZE BECZKI. Na ulicy Podbrzezie od właściciela domu pod l. 3 Rosenzweiga wynajął całe podwórze niejaki Jakób Biedermann i ulokował na niem 98 beczek drewnianych z „wodą szklanną" (płynnem szkłem) oraz 11 beczek żelaznych z jakimś chemicznym płynem — jakim — nie stwierdzono dotąd. W tym niekoncesyonowanym składzie niebezpiecznych — jak się okazuje — materyałów, nastąpił wczoraj wieczorem wybuch. Jedna z żelaznych beczek eksplodowała. Na drugi dzień rano jedno z bawiących się na podwórzu dzieci prysnęło rozlaną zawartością beczki na 13-letnią Bajlę Szajnowitz i wypaliło jej oko. Jestto już drugi wypadek, bo kilka dni temu dwoje dzieci uległo tam oparzeniu bardzo bolesnemu — jedno twarzy, drugie nóżek. Należy się tylko dziwić, że po pierwsze, nie zbadano dotąd tak niebezpiecznej i szkodliwej zawartości tajemniczych beczek, a po drugie, że nie usunięto grożącego zdrowiu ludzkiemu „magazynu" z podwórca, pociągając właściciela do odpowiedzialności.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Wczoraj na Rynku, podczas ruchu targowego, schwytano złodziejkę specyalistkę targową, 24-letnią Helenę Susuł, która skradła p. M. Darowskiej z torebki zegarek srebrny i 500 K gotówką. Skradzionych rzeczy przy Susułowej nie znaleziono, zdążyła już je widocznie „podać dalej".

Panowie F. Zaleski, 27-letni i A. Żychowicz, 24-letni, skradli handlarzowi szmat, S. Blumenfeldowi, dwa worki z odpadkami sukna, wartości 2.400 K. Nie udało im się jednak łupu spieniężyć, ani ukryć. Bogaty szmaciarz odzyskał swoje skarby.

Do magazynu ekspedytora J. Braussa przy ul. Zielonej dobierali się wczorajszej nocy włamywacze, ale spłoszyli ich czujni policyanci. Gdyby włamanie się im udało, udziałem złych lecz przedsiębiorczych i dobrze widać poinformowanych opryszków stałby się cenny łup, magazyn bowiem był dobrze zaopatrzony.

MIANOWANIA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. Prezydyum Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego zamianowało na posiedzeniu w dniu 25 września b. r.: Naczelnika sądu powiatowego, Jana Antoniego Zgórniaka w Radomyślu Wielkim naczelnikiem sądu powiatowego w Skoczowie z poborami VII klasy rangi, Sędziego przydzielonego do prokuratoryi w Nowym Sączu, Rudolfa Karpińca, naczelnikiem sądu powiatowego w Jabłonkowie z poborami VIII klasy rangi, Sędziego powiatowego w Leżajsku, Janusza Samuela Michalskiego, sędzią okręgowym przy sądzie okręgowym w Cieszynie z poborami VIII klasy rangi. — Sędziego powiatowego w Kolbuszowej dra Oskara Goldbergera, sędzią powiatowym w Strumieniu z poborami VIII klasy rangi.

Równocześnie przeniesiono naczelnika sądu powiatowego w Skoczowie, dra Wilhelma Wagnera do sądu powiatowego w Bielsku w charakterze sędziego powiatowego z dotychczasowymi poborami VIII klasy rangi.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 4 bm.: Nowość: „Asystent", żart sceniczny w 3 aktach G. Zapolskiej.

Niedziela, 5 bm. popoł.: „Śluby panieńskie" Al. Fredry; wieczorem: „Asystent" G. Zapolskiej.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 4 października: „Ks. Trebizondy".

Niedziela, 5 października popoł.: „Chrześniak wojenny", wieczorem „Medal 3 maja".

Sprawozdanie ministra Bilińskiego.

Warszawa, 3 października. (PAT). Początek posiedzenia o godzinie 4 minut 30. Na pierwszym punkcie porządku dziennego było sprawozdanie komisyi spraw zagranicznych o wniosku posła Dąbskiego i innych posłów klubu Piastowców

W SPRAWIE PROWIZORYUM GALICYI WSCHODNIEJ.

Referuje poseł Grabski, który zaznacza, że prowizoryum, któreby narzucono Polsce, byłoby niebezpieczne nie tylko dla Polski, ale i dla pokoju w całej Europie wschodniej. Polska nie obawia się, by ta ludność, co do której jest przekonana, że w większości ciąży do Polski, po dalszych rządach Polski w Galicyi wschodniej miała chcieć się od Polski oderwać. Jest naszem dążeniem, aby raz na zawsze przywłaszczyć Polsce te ziemie. **Protestem naszym przeciw prowizorycznemu decydowaniu co do losów Galicyi wschodniej nie kierują rachuby imperyalistyczne,** przeciwnie właśnie świadomość wielkich zadań, jakie ciążą na Polsce, ustalenia ładu, porządku i spokoju we wschodniej Europie, kierują naszym protestem. Zadania te praktycznie przedewszystkiem na Polsce ciążyć będą. Swiadomość tych wielkich zadań każe nam się domagać, aby uregulowanie spraw wschodnich było jak najmniej niejasne i tymczasowe, zwłaszcza, że się wie, iż pobite Niemcy szukać będą rekompensat na wschodzie i tam będą siać ferment. — Wszelkie prowizoryum w Galicyi wschodniej utrudniłoby nie tylko ekonomiczną odbudowę kraju, ale i sprowadzenie do zgodnego współżycia między ludnością polską a rusińską w kraju. W myśl tych przesłanek komisya spraw zagranicznych przedkłada Sejmowi jednomyślnie przez nią uchwalony następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm stwierdza: wszelkie prowizoryum prawno-państwowych stosunków w tak zwanej Galicyi wschodniej do republiki polskiej, tworzą zarzewie starć między Polską a sąsiedniemi państwami, utrudniając w najwyższym stopniu przywrócenie zgodnego współżycia narodowości, kraj ten zamieszkujących, jako też ekonomiczną odbudowę kraju, uniemożliwiłby państwu polskiemu wypełnienie zadań, jakie mu przypadają w udziale przy ustaleniu trwałego pokoju w Europie wschodniej.

Sejm wzywa rząd i delegatów polskich na konferencyę pokojową w Paryżu, żeby zapewnili jak najszybciej ostateczne połączenie Galicyi wschodniej z Rzecząpospolitą polską w myśl uchwały Sejmu z dnia 23 maja 19.., zapewniającej narodowości ukraińskiej zupełne uprawnienie i szeroką autonomię, sprzeciwiając się stanowczo jakiemukolwiek w tej sprawie prowizoryum.

Mowca prosi Sejm o jednomyślne uchwalenie tego wniosku.

Poseł Daszynski wnosi, aby nad każdą z obu części wniosków głosowano osobno.

W głosowaniu pierwszą część wniosku przyjęto jednomyślnie, zaś drugą część ogromną większością.

Izba przystępuje do drugiego punktu porządku dziennego, to jest **do sprawozdania ministra skarbu.** Zabiera głos

minister skarbu p. Biliński.

Minister przemawia wśród niezwykłego zainteresowania wszystkich stronnictw. Po krótkim wstępie wyraża minister przekonanie, że Sejm powróci do starych tradycyj najznakomitszego parlamentu Europy, które polegają na tem, że minister skarbu miał inicyatywę w czynieniu wydatków, zaś parlament miał obowiązek powstrzymywać ministra skarbu od przesadnych wydatków, a więc inicyatywa, która zresztą naturalnie służy Sejmowi pod każdym względem w rzeczach skarbowych, w pierwszym rzędzie przysługuje ministrowi skarbu. Z góry powiadam — mówi dalej minister — **że stan skarbowy i ekonomiczny nie jest świetny. Nie jest dobry, jednak nie jest beznadziejny.** Przedstawia się on w rozmaitych symptomach, naprzód w stopniu większej, czy mniejszej spoistości rządu, powtóre w stosunkach budżetowych, po trzecie w stosunkach kredytowych, po czwarte w stosunkach pieniężnych i walutowych, po piąte w całym rozwoju rozmaitych warstw społecznych i gospodarczych ojczyzny.

Minister wskazuje na **konieczność spoistości rządu i konieczność programu politycznego i ekonomicznego.** Do tego czasu to się stać nie mogło, ponieważ naczelnik rządu bawi w sprawach daleko ważniejszych poza granicami państwa, ale zdaje się, że przyjść do tego musi, iż **będzie można mówić o spoistości politycznej.** Ja w tej chwili mówić mogę tylko o spoistości ekonomicznej i finansowej. Pod tym względem muszę powiedzieć, że jej nie zastałem wcale. Było to **wskutek braku spoistości policznej, bo ekonomiczna i skarbowa jest jej skutkiem, ale trzeba ją stworzyć, kiedy tamtej spoistości niema.** Pod względem ekonomicznym i skarbowym było zwyczajem dotychczasowym, iż każdy minister skarbu i każdy członek rządu postępował według najlepszej swej chęci i swego sumienia, ale zupełnie samoistnie, zupełnie niezawiśle od tego, co się naokoło niego działo, zwłaszcza, co się działo w skarbie. **Doszło do tego, że pojedyncze resorty zaciągały za granicą pożyczki, o których nie wiedział minister skarbu.** Otóż to wszystko w najkrótszym czasie ustało. **Ta spoistość została stworzona i znalazła swój wyraz na zewnątrz w t. zw. komitecie ekonomicznym rady ministrów.**

Omówiwszy pokrótce niektóre cyfrowe zestawienia budżetu na okres, proponowany przez mowcę tj. od 1 lipca br. do 31 marca 1920, zaznacza, że preliminaraz budżetowy obejmuje w przyszłym roku także Małopolskę, a zapewne obejmie też i budżet poznański.

Minister przytacza następnie szereg cyfr dla **porównania budżetu przygotowanego z budżetem zeszłorocznym.** Minister mówi o Kongresówce, bo dla Małopolski budżetu nie było. — Prezydyum rady ministrów w tamtym roku, licząc przez 9 miesięcy 18 milionów, teraz 79 milionów, najwyższa izba kontrolna państwowa w zeszłym roku 1 milion, w tym roku 5 milionów, sprawy wojskowe w tamtym roku 1 miliard 900 milionów, **w tym roku 4 i pół miliarda,** skarb w tamtym roku 129 milionów, w tym roku 222 milionów, koleje żelazne 514 milionów, w tym roku 1 miliard 49 milionów.

Co się tyczy

DOCHODÓW,

to te naturalnie wzrosły. Dochody były preliminowane na 840 milionów, **w tym roku są preliminowane na 1 miliard 78 milionów.** Jeżeli się zważy, że mowa jest tylko o Kongresówce, że wydatki wzrosły z 3 miliardów na 8 miliardów, a dochody są preliminowane na 1 miliard 78 milionów, to jest to **straszliwa dysproporcya, tak, że tego na długo żadne państwo znieśćby nie mogło.** Swoją drogą należy powiedzieć, że w tem jest cyfra, odpowiadająca naszemu stanowi wojennemu. Pół miliarda miesięcznie wydatków wojennych, **to stan przemijający, który ustanie wkrótce.** Swoją droga pozostaną wydatki na sprawy wojskowe jeszcze znaczne, ale bez porównania mniejsze. Teraz są w toku rokowania pomiędzy ministerstwem skarbu a innemi ministerstwami o tak zwane skreślenia. Ministerstwa się bronią, ministerstwo skarbu musi jednakże wymagać, aby okrojono znaczną część wydatków. Następnie omawiał minister

STAN ZADŁUŻENIA PAŃSTWA.

Rzecz naturalna, że w ciągu wojny stan zadłużenia, jak we wszystkich państwach, tak i w Polsce, bardzo się podniósł. Trzeba pamiętać o tem, że Polska tak, jak dziś widzimy, powstała, że się tak wyrażę, w jednej chwili, w chwili zwycięstwa ententy. **Myśmy na utworzenie państwa polskiego wielkiego nie byli przygotowani, nie byliśmy przygotowani na tworzenie armii.** Polska nie była też w możności wyżywić się sama ze swojej produkcyi i musiała kosztem wielkich ofiar sprowadzać produkta z zagranicy. Temu należy przypisać nasze **ogromne zadłużenie za granicą. W początkach mego urzędowania kazałem stwierdzić, gdzie i kiedy porobiliśmy długi za granicą. — Z wielką trudnością można było sporządzić wykaz, za którego dokładność ani ja, ani nikt ręczyć nie może** (wesołość)., a który tylko mniej więcej stan rzeczy przedstawia. **Gdziekolwiek tylko która misya wyjeżdżała, zaciągała długi i wracała.** Zaciągano te długi na szczęście za pomocą tak zwanych bonów, opiewających na trzy do pięciu lat. Więc jest możność przygotowania ich pokrycia przez ten czas, ale często musiano wystawiać **weksle trzymiesięczne,** które trzeba odnawiać i przy których zachodzi **niebezpieczeństwo szybkiej zapłaty.** Takich pożyczyj długów zagranicznych jest **dwanaście,** które wynoszą ogółem **114 milionów franków, 143 milionów dolarów, 929 tysięcy funtów szterlingów, 6 milionów 900.000 lirów, 17 milionów florenów holenderskich.** W markach polskich wynosi to razem **pięć miliardów 728 milionów.** Nie jestem pewny, czy się nie okaże, że gdzieś jest, jakiś bon, co do którego nie mamy wiadomości. Oprócz tego są długi państwa wewnętrzne, które się pozaciągało w Kasie krajowej pożyczkowej i które wynoszą 4 do 5 miliardów.

Jeżeli dodać tamte, **to mamy okrągło dziesięć miliardów długu państwowego.** Na kraj taki, jak nasz. wielki i bogaty, na prowadzące wojnę i nowo powstające państwo, nie byłoby to zbyt zastraszające, gdybyśmy sobie chcieli powiedzieć, że użyjemy wszystkich środków i całej naszej woli, aby stan ekonomiczny, stan finansowy Polski poprawić **W tym względzie Polska znajduje się w położeniu nieszczęśliwszem, niż niejedno państwo sąsiednie.** Tylko faktowi historycznemu, temu, żeśmy byli rozdzieleni na trzy części, mamy do zawdzięczenia posiadanie trzech walut, przyczem podział Królestwa Kongresowego przez okupantów dokonał reszty. **Podobnie ciężkiego położenia pod względem walutowym jeszcze nigdzie na świecie nie było.** Jednem słowem, jest to katastrofa, którą potrzeba uchylić, której jednakże nie można uchylić tak prędko. Wysoki Sejm miał sposobność, nawet pewną uchwałę powziąć w tych rzeczach, ale naturalnie uchwałę przygotowawczą. Do stanowczej uchwały nie przyszło nigdy i przyjść nie mogło, bo nie było przygotowania wykonania tej uchwały. — Objąwszy urzędowanie, **także się oddawałem złudzeniu, że dość wcześnie będzie można przedłożyć Wysokiemu Sejmowi ustawę i dokonać tego, o co idzie — unifikacyi waluty.** W Polsce jest w obiegu minimalnie za 15 miliardów banknotów, które potrzeba wymienić na jednolitą walutę, a zatem potrzeba za 15 miliardów nowych banknotów. Dotąd wydrukowano za granicą zaledwie 1 miliard 100 milionów złotych i to przez pół roku. Trwa to zbyt długo. **Minister zawarł więc układ z drukarnią Banku austro węgierskiego,** jedną z najlepszych, która w przeciągu jednego miesiąca może nam wydrukować nowych banknotów za 8 miliardów, tak, że będzie można przystąpić do rozpoczęcia zamiany za kilka najbliższych miesięcy.

Następnie omawiał minister **stan ekonomiczny kraju,** który posiada jedno znamię, to jest skutki wojny. Jeżeli rozpoczynamy od rolnictwa, to jeszcze Królestwo Kongresowe nie jest tak bardzo zniszczone, Poznańskie prawie wcale nie, Galicya jednakże strasznie. Wpływa to między innemi na to, że **jesteśmy zmuszeni sprowadzać żywność,** bo nie możemy sobie wystarczyć. Co dotyczy przemysłu i handlu, to przemysł został przez okupantów w znacznej części zniszczony, z drugiej strony zaś natrafia na techniczne trudności i chociażby się chciał podnieść, spotyka się o braki środków. A więc i **przemysł nie jest w stanie dać tego społeczeństwu, czego się od niego wymaga.**

Co dotyczy **stanu robotniczego,** to przedstawia on znakomity materyał pracowniczy, jednakże wskutek stanu ekonomicznego i drożyzny, wywołanej wojną, a między innymi i walutą i wskutek rozbicia politycznego, w tym stopniu dopomódz do odrodzenia się, — jak się należy — nie może. Strajki w Kongresówce nie wzmagają wydatności pracy w tym stopniu jak należałoby to widzieć. To wszystko **znamiona stanu, który jest stanem osłabienia.** Jak na to wszystko zaradzić?

Wracając **do budżetu,** muszę powiedzieć, że **nikt w kraju największym i najbogatszym nie jest w stanie przy pomocy podatków wyrównać niedoboru pięcio do sześcio miliardowego** Ale na szczęście rzeczy tak źle nie stoją, bo **kiedy wydatki na wojnę ustaną, zmniejszą się ogólne wydatki blisko o cztery miliardy.** W każdym razie wyrównanie wspomniane będzie wówczas mniejsze, aniżeli to, o którem się dziś mówi. Przechodząc

DO KWESTYJ PODATKOWYCH

minister zaznacza, że opodatkowanie w wszystkich trzech dzielnicach w bardzo rozmaitych przedstawia się formach i w rozmaitej wysokości. Najlepiej uregulowane i uporządkowane pod tym względem są stosunki w Poznańskiem, albowiem społeczeństwo tamtejsze przymuszane bardzo, nauczyło się płacić ściśle podatki tak, jak tego domagali się Prusacy. Co się tyczy pozostałych dwóch dzielnic, to jest Królestwa Kongresowego i Galicyi, to pod tym względem zachodzi ta różnica, że podatki były całkiem inne i system podatkowy był całkiem różny. Była jeszcze ta różnica, że **w Królestwie Kongresowem społeczeństwo było przyzwyczajone opłacać podatki bezpośrednie trochę za małe, co się w tym roku zmieni.** Gdy panom to przedstawię, zobaczą panowie, że w tym roku były zabór rosyjski według preliminarza ma opłacić podatków bezpośrednich 76 milionów, a były zabór austryacki 54 milionów. **Większych dochodów spodziewa się minister z podatku od zysku, dochodzącego aż do 75 proc. tego zysku, z daniny jednorazowej.** Najważniejszą jest rzeczą, **aby można raz wprowadzić podatek dochodowy, który jest najpostępowszy, najracyonalniejszy, a w krajach, mających skarbowość uregulowaną, odgrywa rolę największą.** Prace są tak przygotowane, że będzie można projekt podatku dochodowego **za parę tygodni przedłożyć,** tak, abyśmy od dnia 1-go stycznia podatek ten już wprowadzić mogli tak w Kongresówce jak w Galicyi. W Galicyi jest ten podatek dochodowy, ale potrzeba go zrównać i pewne słabe strony podatku tego uchylić i zrównać z podatkiem w Królestwie Kongresowem. Będzie więc zupełnie jednolity podatek dochodowy w tych dwóch dzielnicach. Także zaprowadzić mamy **podatek majątkowy dochodowy, do dwóch procent. Podatki bezpośrednie** jednakże dziś po wojnie nie mogą wykazać swej dawnej siły. Potrzeba się więc uciekać do **podatków pośrednich konsumcyjnych,** to jest takich, które ciążą niestety na szerokich najbiedniejszych częściach społeczeństwa, ale właśnie skutkiem tego przynoszą największe dochody, a to czy się je nakłada wprost w formie podatków pośrednich, czy to w formie monopoli. Na każdy sposób muszą wpływać znaczne dochody. Mam to przekonanie, że **bez wielkich monopoli żadne państwo europejskie nie potrafi stosunków uregulować. Mamy monopole, ale są one tak ograniczone, że właściwie tych dochodów z nich nie mamy.**

Minister omówił tu sprawę **monopolu spirytusowego,** wykazując, że monopol obecny jest bezcelowy i bezużyteczny. Następnie omówił minister sprawę **monopolu tytoniowego,** poczem oświadczył:

Bez tych wielkich podatków konsumcyjnych nikt nie jest w możności uzdrowić skarbu. Mogę jeszcze dodać odnośnie do podatków bezpośrednich, że część ich będzie trzeba odstąpić nowopowstającym ciałom samorządnym, co tembardziej **zmusza państwo, aby oprócz podatków bezpośrednich opierało się także na podatkach konsumcyjnych.**

W sprawie

POŻYCZKI PRZYMUSOWEJ

minister jest zdania, że jeżeli ma się ją zaciągać, to tylko **w razie absolutnej konieczności.** Minister jest zdania, że państwo cywilizowane chyba w strasznej biedzie może się uciekać do pożyczki przymusowej. **Lepszą drogą jest renta,** którą może nabywca na giełdzie spieniężyć i może pieniądze swoje każdej chwili odebrać. Minister jest przekonany, że taką rentę w krótkim czasie będziemy mogli wydać. Ja mam obowiązek postawić — mówił minister — **wobec społeczeństwa pytanie, czy ono chce siebie i państwo własnemi siłami ratować. Jeżeli chce, w takim razie najlepszym sposobem jest na to subskrybować nie w braku pieniędzy. Całe warstwy siedzą na banknotach.** Dotychczas nie przyzwyczailiśmy się naszych pieniędzy obracać produkcyjnie w przemyśle i handlu. Ja w tym kierunku rozpocznę agitacyę i przypomnę społeczeństwu, że idzie nam o **nasze przyszłe bogactwo i nasz przyszły majątek, w którym to celu pieniądze należy użytkować do celów publicznych. Jeżeli agitacya niedopisze, to ja pierwszy wniosę do Wysokiego Sejmu o rozpisanie pożyczki przymusowej.** Minister nie chce zaczynać od pożyczki przymusowej, bo **nie chce z góry na społeczeństwie wyciskać piętna, że ono nie chce opłacać podatków i nie chce dać w drodze pożyczki państwowej pieniędzy państwu, do którego przez 150 lat tyle generacyi wzdychało.** Jesteśmy w położeniu pomożenia sobie samym. **Uchwalmy podatki jeszcze więcej. Płaćmy je. Dajmy ogromną**

POŻYCZKĘ DOBROWOLNĄ.

Pracujmy w przemyśle i handlu, a wtedy dojdziemy do tego stanu idealnego, że będziemy tak szanowani przez wszystkich obcych, że wtedy będzie zupełnie obojętne, kto jest ministrem skarbu. Ja wtedy nie będę miał pretensyi być tą reprezentacyą. (Brawa).

DYSKUSYA APROWIZACYJNA.

Po mowie ministra Bilińskiego nastąpiła dyskusya nad sprawozdaniem przedstawiciela rządu w związku ze sprawą aprowizacyi. Pos. Głąbiński wyraża przekonanie, że rząd powinien być jednolity i ustalić należy kompromis pomiędzy poszczególnemi władzami. Między tem, co rząd zapowiedział, a rzeczywistością, zachodzi wielka różnica. Związek, w którego imieniu mowca przemawia, dumny jest z armii. W rządzie powinna istnieć zgodność co do kierunku politycznego. Mowca wytyka brak porozumienia między poszczególnymi działami administracyi. Rząd powinien dążyć do oparcia się o większość Sejmu, ale nie do kierowania Sejmem. Dalej wytykał mowca, że ustawy nie są wykonywane i że okazała się niedbałość w wykonywaniu ustawy, jakoteż konkurencya między władzami. Dalej ubolewał z powodu zaniedbania odnośnie do Galicyi wschodniej ze strony rządu. **Wyraża obawę co do stanu naszej waluty i naszego kredytu.** Dopóki w Polsce istnieją stosunki niepokojące, zagranica nie zwróci się do nas z kapitałami. **Niemcy usiłują obniżyć naszą walutę.** Należy kres położyć spekulacyom. Przechodząc do sprawy aprowizacyi mowca domagał się wykonania ustawy o kontyngencie.

Po przemówieniu posłów Trzcińskiego i Stolarskiego tudzież Witosa, który wywodził, że produkcya rolna się nie opłaca, obrady przerwano.

Następne posiedzenie we wtorek.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 4 października (PAT). Komisya skarbowo-budżetowa w obecności ministra Bilińskiego wysłuchała przedłożonego przez posła Bryła wniosku komisyi odbudowy kraju o zakazie wywozu materyałów odbudowy z kraju. Wobec różnicy zdań, jaka na tem tle powstała, postanowiono odbyć wspólne zebranie z komisyą odbudowy kraju. Według referatu posła Wojdaliwskiego o udzielenie gwarancyi państwowej dla związku gospodarczego straży obywatelskiej we Lwowie, postanowiono oddać sprawę ministeryum skarbu do załatwienia i zaopiniowania. Komisya przyjęła następnie wedle referatu posła Głąbińskiego budżet ministerstwa skarbu za czas od 1 stycznia do dnia 30 czerwca br. i uchwaliła szereg odnośnych rezolucyj.

Komisya spraw zagranicznych odbyła obrady w przedmiocie wniosku nagłego posła Dąbskiego co do Galicyi wschodniej. — Wiceminister Skrzyński zdał sprawę o stanie rzeczy, poczem przewodniczący przedłożył komisyi projekt rezolucyi, przyjęty po dyskusyi, w której wzięli udział panowie Dąbski, Skrzyński, Rataj, Raszyński, Skarbek, Perl i Maryan Seyda. Komisya poleciła przewodniczącemu, aby rezolucyę pokrótce umotywował na posiedzeniu plenarnem. Wiceminister Wróblewski zdał sprawę z rokowań w Berlinie, zakomunikował tekst układu, dotyczącego uwolnienia aresztowanych i internowanych z powodu powstania, jakoteż zlikwidowania związanych z tem spraw sądowych.

Komisya aprobowała układ, który będzie dziś przedstawiony Naczelnikowi państwa do ratyfikacyi.

Komisya rolna wysłuchała na zebraniu dzisiejszem sprawozdania szefa sekcyi Leśniewskiego o stanie przymusowych dzierżaw rolnych. Wniosek ks. Okonia o przymusowym zarządzie dóbr księcia Lubomirskiego w Rozwadowie odstąpiono ministerstwu rolnictwa. Komisya uchwaliła wreszcie zwrócić się do ministerstwa skarbu i wystąpić na Sejm z wnioskiem o kredyt na zakupno nawozów sztucznych.

Czesi demobilizują.

Kraków, 4 października (PAT). Radiotelegram z Lyonu.

Z Pragi donoszą: Minister obrony narodowej zarządził demobilizacyę 5 najstarszych roczników przed końcem października. Socyalistyczny dziennik »Pravo Lidu« aprobuje tę decyzyę i powiada, że nie tylko usunięto niebezpieczeństwo wojny, lecz że deficyt w budżecie wywołany został głównie potrzebami armii. Redukcya przybierze jedynie konieczne rozmiary, dopuszczalne nadzieją szczęśliwej ewolucyi politycznej i gospodarczej. Nader liczna subskrypcya pożyczki narodowej dowodzi, iż ludność przewiduje niezłomnie rozwój kraju.

Agitacya monarchistyczna w Wiedniu

Wiedeń, 4 października (Tel. pryw.) Pisma wiedeńskie stwierdzają, że w Wiedniu toczy się zacięta, aczkolwiek przygotowawcza tylko na razie, **walka między stronnictwem monarchistycznem a republikańskiem.**

Monarchiści, pragnący powrotu na tron byłego cesarza Karola, wyzyskują ciężkie obecnie położenie gospodarcze Austryi, brak środków żywności w Wiedniu i rosnące z tego powodu niezadowolenie tłumu. Agitatorzy stronnictwa monarchistycznego głoszą, że nędzę obecną zawinili socyaliści i dlatego należy ich, jak najrychlej od rządu usunąć. **Powrót cesarza Karola na tron** — głoszą monarchiści — **sprowadziłby natychmiastowe polepszenie sytuacyi gospodarczej.**

Socyaliści ze swej strony nie próżnują również i jak dzisiejsze gazety wiedeńskie donoszą, rada żołnierska obrony ludowej rozbraja powoli, lecz systematycznie wszystkich robotników fabrycznych. W kilku fabrykach większych zaopatrzeni są robotnicy nietylko w zwykłe karabiny, lecz także w karabiny maszynowe.

W niedzielę 5 bm. odbędzie się przed ratuszem zgromadzenie, zwołane przez monarchistów. Poszczególni mowcy wzywać będą, jak zapewniają dobrze poinformowane »Korespondencye parlamentarne« — przedewszystkiem **do rozruchów antyżydowskich,** by później wśród ogólnego zamętu podnieść jawnie sztandar monarchizmu.

Komuniści, którzy od dłuższego czasu zachowywali się zupełnie spokojnie, występują teraz znowu energicznie, a na 5 bm. zwołali również zgromadzenie ludowe na plac obok kościoła wotywnego. Ze względu na to, że zgromadzenie monarchistów odbędzie się w pobliżu, nie jest wykluczone, że między uczestnikami obu zgromadzeń przyjdzie do starcia.

Kronika telefoniczna.

POSEŁ TARNOWSKI WICEMINISTREM. Telefonują nam z Warszawy: Według wieczornych dzienników objęcie przez ambasadora hr Tarnowskiego stanowiska wiceministra po hr. Skrzyńskim jest kwestyą dni najbliższych.

Tarnowski przyjęty był wczoraj na posłuchaniu u Naczelnika państwa.

PIASTOWCY PRZECIW STEFCZYKOWI. Tel. nam z Warszawy: Jak się dowiadujemy, grupa Piasta występuje obecnie przeciwko dr Stefczykowi, kierownikowi Głównego Urzędu ziemskiego. Jestto ten charakterystyczniejsze, że dr Stefczyk uchodził za zbliżonego do Piastowców.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCYA PRACY W WASZYNGTONIE. Telefonują z Warszawy: Na zaproszenie prezydenta Wilsona zbiera się 29 bm. pierwsza międzynarodowa konferencya pracy w Waszyngtonie. Zgodnie z zawartym traktatem pokojowym międzynarodowa konferencya pracy jest instytucyą stałą w Lidze narodów i posiadać ma własne międzynarodowe biuro w Genewie. Rząd polski wydelegował na pierwszą konferencyę w Waszyngtonie zgodnie z statutem, zawartym w ratyfikowanym już przez Polskę traktacie pokojowym, 2 delegatów rządu z rzeczoznawcami oraz wyznaczył jednego delegata, wybranego przez organizacye pracowników i jednego delegata, wybranego przez organizacye pracodawców. Skład delegacyi ustalony został przez radę ministrów, jak następuje: delegat rządu i przewodniczący delegacyi inż. Franciszek Sokal, szef sekcyi i główny inspektor pracy w ministeryum pracy i opieki społecznej, drugi delegat rządu Józef Rymer, poseł na Sejm ustawodawczy, rzeczoznawcy Józefa Praussowa, inspektor pracy inż. J. Rogowicz, naczelnik wydziału ministerstwa pracy i opieki społecznej i inż. S. Leiser ze Śląska Cieszyńskiego, ze strony organizacyi pracowników Edmund Bernatowicz prezes rady okręgowej polskich związków zawodowych, ze strony organizacyi pracodawców Jan Zagleniczny były minister przemysłu i handlu, prezes komisyi do spraw robotniczych przy Towarzystwie przemysłowców. F. Zaglenicznemu towarzyszy inż. M. Jastrzębowski jako rzeczoznawca. Na porządku dziennym konferencyi w Waszyngtonie figurują sprawy: 8-godzinny dzień względnie 48 godzin w tygodniu pracy, ochrona pracy kobiet i dzieci, walka z bezrobociem, zawarcie konwencyi w sprawie zakazu używania białego fosforu przy fabrykacyi zapałek. Rozstrzygające w pewnym sensie znaczenie mieć będzie dopuszczenie do udziału w konferencyi delegat w mocarstw centralnych, o czem ma zadecydować sama konferencya. Delegaci rządu otrzymali już listy uwierzytelniające od Naczelnika państwa i wyjechali 2 bm.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 3 października 1919.

	płac	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	590·—	610·—
Bank Hipoteczny	600·—	—·—
Bank gal. dla handlu i przem	550·—	560·—
Gal. ziem. Bank kred.	500·—	520·—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	355·—	375·—
Fabr. Portland Cementu. Szczakowa	880·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	540·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	650·—	680·—
Waluty:		
Marki polskie	180 —	190·—
Ruble carskie po 100 rb.	207·—	215·—
Ruble carskie po 500 rb.	192·—	202·—
Tranzakcya	193 50	194 75
Ruble dumskie	70·—	80·—
Tranzakcya		75·—

KURSY WARSZAWSKIE. Państwowa centrala dewiz z dnia 3 bm.: Funty szterlingi 148, dolary 35, franki francuskie 4·15, franki szwajcarskie 6·20, franki belgijskie 4·15, liry 3·55, marki fińskie 1·60, lei rumuńskie 1·55, lewy bułgarskie 0·80, floreny holenderskie 13, korony szwedzkie 8·35, korony norwegskie 7·85, korony duńskie 7·30, marki niemieckie 1·40, korony austryacko-niemieckie 52·50, korony czeskie 90. Kurs przerachowania na korony 52.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Zgubiono dokumenty wojskowe, opiewające na nazwisko Rakowera Getzla. Znalazca zechce za wynagrodzeniem zawiadomić wyżej wymienionego, ul. św. Sebastyana 6. 10382

Panna biurowa lub praktykant znajdzie posadę w biurze handlowem. — Wymagane: znajomość niemieckiej stenografii i języka czeskiego dla czeskiej korespondencyi. Zgłoszenia przyjmuje Biuro dzienników Blochowej ul. św. Gertrudy 23, pod znakiem **„Przemysłowiec“.** 10363 1 2

Do wypożyczenia jest urządzenie jadalni, sypialni, pokoju kawalerskiego i kuchni; pościel, naczynie, lampy elektryczne, kuchenka gazowa. — Zgłoszenia pod **M. Z.** przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 10365 1 2

Lekcyj francuskiego

udziela m. Ul. Krasińskiego 2, II p. wprost schodów. Wiadomość od 1—2 w południe lub od 7—8 wieczorem. 10368 1 2

Jeune personne

donne **leçons de français,** conversation, théorie. — S'adresser: rue Smoleńsk Nro 16, rez-de chaussée, porte à droite, chez M-me H. Sapal: de onse à midi et de trois à quatre heure. 10376 1 3

Wymiatam piece

kuchenne po 4 K, pokojowe po 7 K, oraz naprawiam o każdej porze. Karta koresp. wystarczy. — Piotr Nanke, Kraków, ul. Skawińska 13. 10377 1 2

MŁODA PANNA
władająca dobrze językiem niemieckim, prosi o jaką posadę od godz. 4-tej po poł. Zgłoszenia pod **Polka,** przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 10379

„SVECIA“

wirówki do odtłuszczania mleka

niezbędne dla P. T. rolników, poleca T. Meżyk, plac Szczepański 8, (róg ul. św. Tomasza). 10343 1 5

Asystent farmacyi, lat 10 w zawodzie, poszukuje stałej posady, ewentualnie zastępstwa najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Asystent 10“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 10380 1 3

Hotel Narodowy

w Krakowie, ul. Poselska 22

poleca P. T. Publiczności nowo odnowione pokoje, jakoteż restauracyę i cukiernię oraz bufet. Z doborowej kuchni poleca się śniadania, obiady i kolacye.

Wina samorodne, białe, czerwone i piwo okocimskie. Lokal otwarty do 12 w nocy.

10386 1 3 **Zarząd.**

Poszukuję osoby

inteligentnej, znającej się na gospodarstwie domowem, krawiectwie i wychowaniu dzieci. Odpisy świadectw i świadectwo moralności pod adresem: Józef Tychanowicz, Chmielów. 10374 1 3

Dentysta Hugo Pelikan w Krakowie (Podgórze) ul. Brodzińskiego l. 1, poszukuje praktykanta z dobrego domu, z ukończoną 4 klasą gimnaz. lub realną. W celu umowy zgłaszać się między 6—7 wieczorem. 10387 1 2

Nadeszły pijawki

świeże i są do nabycia w większych ilościach i na sztuki u Pawła Wapiennika, ulica Czysta l. 15, w Krakowie. 10384 1 2

Dwie duże szafy

w bardzo dobrym stanie na garderobę teatralną lub do magazynu krawieckiego i kuśnierskiego do sprzedania. Oglądać można: Dębniki, ul. Madalińskiego 16, (restauracya). 10396 1 2

5000 koron

dam za odstąpienie lub wskazanie mieszkania o 2 do 3 pokoi i kuchni z komfortem, bez lub z meblami. Zgłoszenia pod **„M. N.“** do Biura dzienników Blochowej, ul. św. Gertrudy 23. 10361 1 3

Pracownia
ubiorów wojskowych i cywilnych

Wincentego Zmudy

byłego legionisty

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 7704 0 4

Poszukiwane

rutynowane siły do

Saldakonti 9878 3 3
Buchalteryi amerykańskiej
Pisania maszynie ze stenografią polską.

Zgłoszenia z podaniem najwcześniejszego terminu objęcia posady pod „Przemysł naftowy“ do biura „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9.

Bielizna

damska, najlepsza. — Ceny niskie.

Joachim Ringel
Kraków, ul. Szewska 7.
8942 7 10

Zakłady Tow. akc. Thyssen i Ska

Liny wiertnicze, Rury gazowe, Blachy pocynkowane

Biuro inżynierskie i zastępstwo na Polskę: Inż. Juliusz Luft
w Krakowie, ulica Dietlowska L. 99, II. p. 10154 ? 2

Ważne dla posiadaczy kolejek wąskotorowych!

Wszelkie części składowe do kolejek wąskotorowych, jakoto: łączniki, progi stalowe, śruby i gwoździe do szyn, łożyska, koła stalowe, złożenia osiowe do wózków, oraz szyny, tory przenośne, obrotnice, zwrotnice, wózki żelazne i drewniane, taczki żelazne, parowozy, pogłębiarki i t. p. poleca i dostarcza bezzwłocznie po niskich cenach, firma

„FERROVIA“, Zakłady fabryczne dla budowy kolejek żelaznych
9456 Spółka z ograniczoną poręką, **Lwów, plac Maryacki l. 7.** 4 10

Szofer-mechanik, Poznańczyk, lat 27, z 9 letnią praktyką w armii niemieckiej i polskiej jako sierżant w kolumnie automobilowej, szuka zaraz lub później stałego miejsca jako szofer automobilów osobowych w Krakowie lub poza Krakowem. Zgłoszenia: restauracya pod „Białym Orłem“ Kraków, ul. Jagiellońska 9. 9754 3 3

Asystent farmacyi

I roku, szuka posady w Krakowie. Zgłoszenia pod „Asystent“ przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 9999 4 5

Młoda osoba z dobrej rodziny, doskonale władająca **językiem francuskim,** szuka miejsca nauczycielki lub towarzyszki w dystyngowanym domu. Zgłoszenia: ul. Smoleńsk l. 16, parter, drzwi na prawo, u pp. H. Sapal., między 11—12 przed i od 3—4 po poł. 9946 3 3

Za wysokiem wynagrodzeniem

poszukuje się mieszkania, składającego się z jednego wielkiego lub dwóch pokoi z kuchnią, w każdym czasie do objęcia. Zgłoszenia: Kraków, hotel „Polonia“ Nr 9. 9904 3 3

Nauczyciel

(izr.) sumienny, potrzebny na wieś do uczenicy i ucznia kl. V i IV **gimn. real.** Pożądane również początki języka hebrajsk. Całe utrzymanie, dopłata wedle umowy. E. Stiller, właściciel dóbr, Ostrowsko, p. Nowy Targ. 9853 3 3

Apel do ludzi majętnych!

Młody przemysłowiec, pochodzący ze starej rodziny polskiej, pragnie zaciągnąć pożyczkę 15—20 tysięcy koron na 6%, celem powiększenia dobrze prosperującej fabryki w Krakowie. — Zgłoszenia pod **„Pożyczka“** do Biura ogłoszeń „Lot“, Kraków, Rynek gł. 7—8. 9989 2 2

Przedsiębiorstwo

(biuro) z rocznym dochodem 100—120.000 koron

do sprzedania zaraz

Zgłoszenia pod **„Przedsiębiorstwo“** do Biura ogłoszeń „Lot“, Kraków, Rynek gł. 7—8. 9842 3 3

Optyk
T. Armatys

Kraków, Zyblikiewicza 15, II, of.

sprzedaje cwikiery i okulary — dobiera i wykonuje **szkła** różnych kombinacyj 9744 6 6

AUTOMOBIL

Fiat Torino 45—50 HP, na sześć osób, z luksusową karoseryą w safianowej skórze, dynamo-maszyną, światłem elektrycznem, podwójne zapalanie, anlasserem, z dobremi gumami, w dobrym stanie, zaraz do użytku do dalekich tur, okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 26, III p., telefon 3441. — Pośrednictwo niedopuszczalne. 9851 2 5

Do sprzedania

urządzenia
dla handlu i bufetu

wraz z aparatami do piwa i samowarem. — Wiadomość: Dutkiewicz i Sowiński, ul. św. Marka 18, między 6—8 wieczór. 9578 6 5

Kupuję garderobę

używaną, męską i damską, oraz bieliznę i meble. Zawiadomienie kartką korespondencyjną. — Podgórze, ul. Salinarna 5, Spot. 9377 16 20

Były wojskowy

(w średnim wieku) z ukończ. 4 kl. gimn. i 3 kl. seminaryum naucz. (z -letnią praktyką handlową), władający językiem: polskim, franc., włoskim, niemieckim, czeskim i rosyjskim (także pisemnie) angielskim, rumuńskim i węgierskim, (dobry stylista) poszukuje miejsca, jako pisarz, tłómacz, korespondent handl. korepetytor, portyer i t. p. (także podrzędniejszego zajęcia). Zgłoszenia: Józef Manr, Kraków, ul. Krowoderska 51, na dole, u kolejarza. 9840 2 0

Zakład haftów i mereszkowania

wykonuje starannie i gustownie wszelkie hafty do sukien, najmodniejszemi ściegami, ręcznie i maszynowo

„ADA“

Kraków, ul. Floryańska L. 25, I. p. 10137 2 5

Udziały naftowe (brutta)

po cenach najniższych do sprzedania.

Wiadomość w kancelaryi **adw. Dra D. Bulwy w Krakowie** ul. Grodzka 49, II p. Godz. urzęd. od 9—12½ i od 3½—6. Tamże udziela się także informacyi w sprawach naftowych. 9900 2 3

STANISŁAW CHUMOWIECKI

Telefon 3449 Kraków Karmelicka 42

poleca swój

Handel delikatesów, pokój do śniadań i restauracyę.

Potrawy smaczne, zdrowe i tanie. 9944 2 3
Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski.

Najnowszy

Skorowidz Bigi

wszystkich miejscowości **Galicyi** i Bukowiny, z oznaczeniem starostw, sądów, urzędów pocztowych i t. p. w cenie po 10 kor. wraz z przesyłką — poleca

Drukarnia Ign. Jaegera we Lwowie
ulica Sykstuska L. 33. 10176 1 2

Majątek ziemski 320-morgowy

w najpiękniejszej i najzdrowszej okolicy Galicyi zach., stacya kolejowa, poczta loco, z najlepszemi zabudowaniami, z lasem do rąbania, bogatym inwentarzem żywym i martwym, nową cegielnią pierścieniową, młynem, ewent. z tartakiem, z materyałem na budowę pałacyku i całą krescencyą do sprzedania, licząc po 5000 kor. za mórg. Potrzebna gotówka milion koron. Zgłoszenia nadsyłać do Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie. 10237

Dam

bardzo wysokie wynagrodzenie za odstąpienie

aparatu telefonicznego.

Zgłoszenia pisemne do biura »Ruch«, Kraków, ul. Szczepańska 9, pod **„Telefon“.** 9?74 3 4

100.000 sztuk dachówki

płaskiej 20/40, pierwszorzędnej jakości, z prawem wywozu z Czech do Galicyi, do natychmiastowej dostawy tylko wprost potrzebującym, z wyłączeniem pośredników. — Zgłoszenia **A. B.** poste restante Kraków, za okazaniem paszportu Nr **32965.** 10239 1 2

Ważne dla właścicieli realności i lokatorów!

Kiedy wolno podwyższyć czynsz, a kiedy wypowiedzieć mieszkanie. Do nabycia w Biurze dzienników, ulica Szczepańska L. 9, oraz w Towarzystwie katolickich właścicieli realności, Karmelicka 15. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem K 3·80. 9899 2 2

Ogłoszenie.

Intendentura frontu wołyńskiego, poczta polowa Nr 43, przyjmuje oferty na wszelkie części umundurowania, bielizny i obuwia, a mianowicie: płaszcze, bluzy i spodnie sukienne, czapki, koszule, kalesony, owijacze, nabrzuszniki, napulśniki, ochraniacze na kolana, kominiarki, skarpetki wełniane, bieliznę zimową, rękawiczki sukienne, szale na szyje, korzuszki, trzewiki, buty i koce.

Oferty w kopertach zapieczętowanych należy nadsyłać do Intendentury frontu wołyńskiego do **dnia 10 października 1919 r.**

10064 4 6 **Intendentura frontu wołyńskiego.**

Większych ilości
I-a papy dachowej

9980 z wolnością wywozu 2 3
dostarczy po bardzo niskich cenach

B. Fischmann i Ska, Schimitz-Berno.

WAŻNA NOWOŚĆ!
Inż. Józef Jaskólski

GRANICE POLSKI

z mapą, 5 tablicami statystycznemi i słowniczkiem geograficznym. (Polecone przez ministerstwo spraw wojskowych dla Uniwersytetów żołnierskich). 10128 1 3

Cena z dodatkiem drożyźn. 11 K, z przesyłką poczt. 12 K.

Wydawnictwo Księgarni H. Altenberg, G. Seyfarth i E. Wende we Lwowie.

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina“, ul. Długa 11.

Kurs rozpocznie się dnia 1 i 6 października b. r. Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 10106 3 5

Magistrat m. Włocławka

zawiadamia, że projektowaną jest we Włocławku

budowa elektrowni miejskiej lub okręgowej.

Przedsiębiorstwa, zajmujące się budową i **eksploatacyą** elektrowni, które zainteresują się powyższą sprawą, zechcą zwrócić się dla otrzymania bliższych informacyi do Magistratu m. Włocławka. Oferty można składać do 1 października 1919 r. 9736 2 2

Wynagrodzenia obojętne.

Poszukuję w Krakowie mieszkania, składającego się z około 10-ciu ubikacyj, nadającego się na pensyonat. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności firma Aksman, Kraków, Szewska 10.

9933 **Korzystne pośrednictwo.** 2 3

Z powodu zamierzonego przeprowadzenia się do **Gdańska,** mam zamiar sprzedać swoje dobra — uroczą

Fujnę, Horbowice i Prowalę

o. p. Krechów, powiat Żółkiew.

Jest to majątek czysto lasowy — 1850 morgów. Las bukowy, grabowy i mieszany — 24 do 50-letni. Prócz tego folwark (Krechów) około 50 morgów dobrej roli ornej i łąk.

Szosa prowadzi ze Lwowa przez Żółkiew do Fujny i ze Lwowa przez Janów do Fujny.

Majątek można każdego dnia oglądać. Okolica prześliczna. Sprzedam tylko Polakowi i za żadne pośrednictwo nie płacę.

10?11 2 2 **Prof. L. Rydygier,** Lwów, klinika chirurgiczna.

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania
oraz przewoź mebli wozami meblowemi koleją i okrętem

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 9984 2 15

Kalendarze na rok 1920

blokowe, tygodniowe i ścienne

można wcześniej zamówić

w Drukarni Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska L. 33.
10175 1 2

Płyty akumulatorowe

typu J. I. do sprzedania 9?49 2 2

Herman Machauf
Biuro techniczno-handlowe
KRAKÓW, UL. DŁUGA L. 34.

Leibnickie Towarzystwo spedycyjne

Leibnitz (Styrya)

podejmuje się wszelkiego rodzaju **przewozów spedycyjnych,** oclenia i t. d., starań **o pozwolenie na przywóz i wywóz** oraz dostarczenia zaufania godnych **osób do konwoju.** 9977 1 2

Specyalna służba do i z **Jugosłowaczyzny i Włoch.** **Własne domy składowe** połączone z torem kolejowym.

Składnica celna na dworcu kolej. **w Leibnitz.**

Do sprzedania

natychmiast w całości lub częściowo:

1 maszyna parowa horyzontalna, systemu Compound, z kondenzacyą, o sile efektywnej 160 do 200 koni,
1 maszyna parowa stojąca, o sile efektywnej 55 koni,
1 kocioł, systemu Cornwallijskiego, o 2 rurach płomiennych, na 8 atm. i o powierzchni ogrzewalnej 102 qm,
1 kocioł, systemu Cornwallijskiego, o 2 rurach płomiennych, na 7 atm. ciśnienia i o powierzchni ogrzewalnej 90 qm,
wraz z wszelkiem potrzebnem do kotła i maszyn parowych uzbrojeniem,
oraz
1 dynamo 110 do 180 wolt i 200 do 240 amp.,
1 dynamo 110 wolt i 70 amp.,
7 lin drucianych, każda 30 metrów długa i 60 mm,
2 krótkie transmisye.

Bliższych informacyj udzieli:

Wytwórnia maszyn młyńskich T. A.
w Rogoźnie pod Poznaniem. 10308 1 3

Udziela się lekcyj

gry na fortepianie nader przystępną metodą dla starszych. Ul. Długą 59, of., II piętro, drzwi 7, między godz. 5—6. 10182 3 3

3-5 pokoi, przedp., kuchnię, łazienkę, elektr., gaz, kto mi wynajmie możliwie **zaraz,** otrzyma bardzo wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia pod **„Katolik“** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 10181 3 3

Magister farmacyi

dobrze polecony, znajdzie zajęcie w aptece w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Apteka“** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 10157 3 3

Majster kowalski

powozowy, poszukuje warsztatu do wynajęcia lub spółki z drugim. — Stanisł. w Król w Babicach, ul. Kolejowa l. 99, p. Oświęcim. 9966 4 5

Uczeń Uniwersytetu poszukuje mieszkania z utrzymaniem lub bez przy inteligentnej rodzinie polskiej. — Zgłoszenia pod **„Mieszkanie“** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 10048 4 6

Potrzebny zaraz

na wieś, Francuz dla towarzystwa 18 letniego chłopca; gra na skrzypcach pożądana. Warunki dogodne. **T. K. Lipa.** 10127 3 3

Majątek

blisko Krakowa, około 150 m. o wysokiej kulturze, do sprzedania wraz z inwentarzem. Bliższa wiadomość: Kraków, al. Mickiewicza 47, I p., m. 9. 10133 3 3

Adwokat Dr Olexincer

w Wiśniczu koło Bochni

poszukuje rutynowanej siły pisarskiej, piszącej biegle na maszynie, obznajomionej z agendą kancelaryjną. Warunki korzystne. Posada zaraz do objęcia. 10149 2 3

Handel korzenny

i delikatesów w Krakowie, przy ruchliwej ulicy, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość u R. Ozajstowicza w Krakowie, Aleja Mickiewicza 31. Od godz. do 3 po południu udzieli wyjaśnień. 10208 2 2

2.000 koron

dam za wyszukanie lub odstąpienie 2 pokoi z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia do firmy „Lux“, plac Dominikański. 10197 2 3

Majster giserski

z długoletnią praktyką pragnie zmienić posadę. — Zgłoszenia pod **„Giser“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 10236 2 3

Poszukuję panienki

na popołudnie do 2 dzieci starszych. Z językiem francuskim mają pierwszeństwo. Wynagrodzenie według umowy. Wiadomość przy ul. Wrzesińskiej l. 11, parter, na prawo, **Dr I. R.** 10199 2 2

Towarzystwo przemysłowe

posiadające frontowy lokal w śródmieściu, poszukuje spólnika (katolika) ze znaczniejszym kapitałem do otwarcia sklepu z artykułami technicznymi i do ew. współpracy. Zgłoszenia pisemne pod **„Gwarancya“** do Biura ogłoszeń „Lot“, Kraków, Rynek gł. 7—8. 10202 2 2

Kupiec wyzn. mojż., narodowości polskiej, poszukuje posady jako kierownik lub obejmie na rachunek interes z działu kolonialnego, delikatesów jakoteż restauracyę, kawiarnię. Gruntowny fachowiec, który przez kilka lat prowadził swój własny interes. — Może objąć zaraz lub później. Zgłoszenia pod **„Włodek“** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 10126 3 3

Zakład czyszczenia miasta

zatrudni natychmiast 200 robotników lub robotnic. Warunki na miejscu wedle umowy. 10115 3 3

Aptekę

wydzierżawię lub wezmę w zarząd. Maryan Hałeniak, Kołomyja. 10120 3 3

Poszukuje się

pokoju skromnie umeblowanego dla 2 majstrów krawieckich. Zgłaszać: skrytka pocztowa 151. 9957 2 3

Poszukuje się

możliwie zaraz w W. Krakowie pomieszkania, złożonego conajmniej z 3 pokoi z komfortem, za wysokim czynszem, złożeniem odstępnego i sowitem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **„Dyskrecya“** przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 10113 3 3

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Na żądanie przychodzę do domu. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 10192 2 10

Inteligentna osoba, będąca dotychczas w biurze, poszukuje posady do towarzystwa starszej pani, tylko na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Wyjazd“** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 10109 3 3

Nowo otworzona

Pracownia ortopedyczno-mechaniczna

dla protez, aparatów, gorsetów itd. System Hessinga. Długoletni pracownik prof. Chlumskiego

S. Pęski
9657 3 3 ul. Łobzowska 29, I p.

Kompletnie urządzona cegielnia (7 morgów przestrzeni) 3 km od kolei, z piecem pierścieniowym, z 16 komorami, z prasą, motorem ropnym o 40 HP, marki Grossley, budynkami mieszkalnemi o 8 ubikacyach, **trzema** suszarniami, wózkami zderzakowemi i etażowemi i 200 metrami toru za cenę 350.000 kor. do sprzedania. Wyrób dzienny 15.000 cegieł — prócz drenów i t. p. Wiadomość: Ch. Holländer, Leżajsk. 9758 3 4

Przybory umundurowania
A. BROSS

Kraków, ul. Floryańska 44,

tuż przy Bramie Floryańskiej. — Telefon 3?69. — Kupcom rabat. 9719 4 10

Żarówki.

10.000 żarówek 110—125 Volt 10—50 K, normalne, zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia pod **9664** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9664 3 6

Obiady domowe

z 3 dań 6 K. Ul. Gołębia 16, I p. W abonamencie opust. 9540 16 15

!MLEKO!

Stałej dostawy dobrego, słodkiego mleka do Krakowa z dworów lub spółek mleczarskich poszukuje

MLECZARNIA ŁUCZANOWICKA
w Krakowie, ul. Czarnowiejska 70.

O oferty z podaniem cen za 1 litr loko Kraków, prosimy pod adresem powyższym. — Umowy zawieramy roczne lub dłuższe. 8675 10 12

Do sprzedania.

Powóz kryty, lando w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Oglądać można: ul. Tadeusza Kościuszki l. 32 (Półwsie Zwierzynieckie). 10111 3 3

RUSZTA PIEKARSKIE

poleca ze składu firma Gertler i Brand, skład art. technicznych, Kraków, ul. Wiślna 6. 10096 4 5

Tygle grafitowe

dobrej marki, posiada na składzie firma Gertler i Brand, skład art. technicznych, Kraków, Wiślna 6. 10095 4 5

Sprzedam automat

Pianolę „Picolo Melodico Brevettato“, wyrób wenecki, dużo nut, między temi opery i operetki. — Chumowiecki, Kraków, ul. Karmelicka l. 42. 9929 2 3

Do sprzedania

płaszcze oficerskie, ułanka futrowana, kurtka, spodnie, bluzki, ubrania marynarkowe, frakowe, smokingowe, zarzutki, cztery pary portyer. Ul. Mikołajska 10, I p., oficyny, w drugim podworcu. 9986 4 5

Sowite wynagrodzenie

zapłaci bezdzietne małżeństwo za wskazanie mieszkania 2—4 pokoi z kuchnią. Adres w biurze dzienników „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9 10078 3 5

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reparacye starej, jak również poprawki, przeróbki i odnówki, a także stębnówki przyjmuje i sama u siebie wykonuje nie drogo i prędko. Walerya Podbielska, krawczyni, Kraków, ul. Poselska l. 20, prawy parter poprzeczne; oficyny. Uzupełnia i uskutecznia ubiór kapeluszy i czepców oraz stroików damskich. 19 3 0

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. ...chnau..a, Kraków, ul. Szeroka 2.. 10003 6 10

PANNA

inteligentna, skromna, zajęta w biurze, pragnie zawrzeć znajomość z mężczyzną inteligentnym, na stanowisku, w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia pod **„Wrzos“** przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 9760

Towarzyszki życia

poszukuje mężczyzna lat 28, z wyższem wykształceniem. — Pożądane zalety: mądrość, dobroć, bogactwo, piękność. Właścicielki dóbr, względnie większych realności miejskich mają pierwszeństwo. — Łaskawe zgłoszenia z fotografią przesłać pod: poste restante Kraków 1, okazicielowi stukoronówki Nr 78854 s. 1866. 10581 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca drukarni L. K. Górski